Nr 8. Dnia 8 stycznia. Niedziela. Dnia 27 grudnia (8 stycznia) 1887|8 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Dziś: Seweryna Opata.	Wschód słońca o godzinie 8 minut 11.	Wschód księżyca o godzinie 2 minut 10 r.	Czwartek: Arkadjusza Męcz.
Poniedziałek: Marcjanny P. Męcz.	Zachód " " 4 " 0.	Zachód " 12 " 43 w.	Piątek: Weroniki Panny.
Wtorek: Agatona P. M. i Wilh. B.	Długość dnia godzin 7 " 49.	Wysokość wody na Wiśle s. 3 c. 4.	Sobota: Hilarego B. D. K., Feliksa.
Środa: Higina P. M. i Honoraty P.	Przybyło " " 0 " 11.	Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 0° R.	Niedziela: Pawła I-go Pusteln.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Mścisława, jutro Włastimiry.

Nabożeństwa: W kościele N. Marji Panny na Nowem-Mieście, o 8-ej zrana, wotywa ku czci Matki Boskiej; w kościele archikatedralnym św. Jana, o 9-ej zrana, wotywa na intencję członków archikonfraternji literackiej; w kościele św. Jacka przy ulicy Freta, o 10-ej zrana, wotywa na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św.; w kościele św. Ducha przy ulicy Freta, o 10-ej zrana, wotywa ku czci Matki Boskiej Częstochowskiej; w kościele św. Anny na Krak.-Przedm., po nieszporach, wystawienie N. Sakramentu i odśpiewanie litanji o Sercu N. Marji Panny na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Marji Panny.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków archikonfraternji literackiej. (Sala magistratu—11 rano.) — Zebranie członków giełdy warszawskiej. (Gmach giełdy—Królewska—1 po południu.)

Wystawy: Wystawa szkiców. (Wystawa obrazów Krywulta na Krak.-Przedm. — od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.) — Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa obrazów Wiesiołowskiego. (Salon A. Krywulta w hotelu Europejskim—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.)

Zabawy: Zabawa dla dzieci, wprowadzonych przez członków Towarzystwa wioślarskiego. (Lokal zimowy Towarzystwa, Królewska—4 po połud.)— Druga maskarada, podczas której na scenie teatru Rozmaitości odegraną zostanie jednoaktówka „Wujaszek Alfonsa". (Sale redutowe — 12 w nocy.)

Koncerta: Koncert orkiestry warszawskiej pod dyrekcją p. Adolfa Sonnenfelda. (Dolina szwajcarska—5 po południu.)

Teatra: Wielki: dziś „Miłość i sztuka" (1-szy akt) i „Brahma", jutro „Arria i Massalina"; — Rozmaitości: dziś „Przyjaciele Hjoba", „Złoty cielec" i „Indjana i Charlemagne", jutro „Kaprys" i „Szczęście małżeńskie"; — Mały (przy ulicy Daniłowiczowskiej): dziś „Szyk" i „Płaczka i śmieszek", jutro „Przemokły kupidynek". (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień jutrzejszy rs. 29 kop. 25. (Pożyczki wydawane nie będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

Tydzień noworoczny.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego*.)

Paryż 3-go stycznia.

W dniu Nowego roku dzieci nie zgodziłyby się na zasadę Napoleona I-go, który kiedyś w dniu tym zapowiedział sekretarzom swoim: „Nie budźcie mnie, jeśli przyjdzie dobra nowina". Cesarz bowiem był zdania, iż dobre nowiny poczekać mogą, ze złemi tylko niema czasu do stracenia.

W pewnych jednak latach naszego życia nie przypuszczamy, aby w ogóle złe nowiny istnieć dla nas mogły, z najwyższą też niecierpliwością oczekujemy... dobrych.

Tydzień noworoczny w Paryżu jest dla dzieci miesiącem miodowym. Poliszynele, arlekiny przyspieszają bicie niejednego serduszka, pomimo, iż w stolicy, gdzie istnieje giełda dla starych marek pocztowych i gdzie uczniowie potrafią rozróżniać stare marki japońskie od marek Congo, którym oddają pierwszeństwo, dzieci obojętnieją dość łatwo.

Jedną np. z rozrywek noworocznych na bulwarach są zagadki, noszące nazwę najpopularniejszej w danej chwili osoby lub sprawy, będącej na porządku dziennym. Zatrzymujemy się np. przed przekupniami, którzy towarem tym handlują, i słuchamy rozmów uliczników, wzruszających ramionami jeśli kto zaofiaruje im przypadkiem... kwestję bułgarską, egiską lub nawet kwestję międzynarodową, Panamę. Nie są one dla nich już ani tajemnicą, ani nowością, wzbudzają zaś tylko pogardę, jaką czuje kokietka do zeszłorocznego kapelusza.

W roku ubiegłym istniała już, między innemi, zagadka rozwodowa. Powróciła ona tego roku, pod inną jednak formą: dwie lalki złączone są ze sobą, jak legendowi bracia Davenport, którzy sami się rozłączali. Zwyczajni małżonkowie rozłączają się przy pomocy prawników, lalki zaś bulwarowe muszą czekać, aż je rozdzielą niecierpliwe dzieci, które w ten sposób przyzwyczajają się zawczasu do myśli o rozwodzie.

Zabawki bowiem mają niezaprzeczenie wielki wpływ na wychowanie! Lalka np., której wyprawa kosztuje 500 franków, daje lekcję rozrzutności dziewczynce, taką lalką obdarzonej: czemużby jej bowiem odmawiać miano tych kosztownych materyj, jakiemi lalka jest przyozdobiona?...

Wielki gmach hotelu *du Louvre* zapełnił się powoli magazynami tegoż nazwiska. Hotel przeprowadził się na drugą stronę placu *Palais Royal*, w dawnej zaś jego restauracji mieści się obecnie wystawa zabawek. Przyzwoita lalka, naga, jak niewolnica, wyprowadzona na rynek wschodni, kosztuje tu tylko... 280 franków. Jeśli zaś ubrać ją chcemy w koszulę batystową, spódniczki z koronek, grzebień szyldkretowy i kapelusz z piórami, a na zmianę uczesania zażądamy w dodatku... warkocza, cena jej wówczas dosięgnie 1,000 franków.

KRONIKA TYGODNIOWA.

Co łatwiej?—Trzy pytania.—Dopisek na kopercie.—Wniosek nagłości.—Pachciarz z Friedrichsruhe.—Kapelusz z charakterem neutralnym i zapasowe ptaszki.—Moda.—Projektowany klub.—Osobliwy interes.—500 członków i 5 koni.—Losowanie. — Przepowiednia pewnego myśliciela. — Nowy projekt.—Klub piechurów.—Ustawa.—Przywileje członków.

Łatwiej jest napisać romans kryminalny w dziewięciu tomach, aniżeli jedną, dwuwierszową, ale dobrze informującą „odpowiedź redakcji". Cóż uczynisz naprzykład, dobry człowiecze, jeżeli ci „stałe prenumeratorki" każą, pod groźbą niełaski, rozwiązać następujące zagadnienia:

1) Czy i o ile kwestja czerwonych fraków ma szanse stanowczego rozwiązania w duchu przychylnym dla koloru czerwonego?

2) Czy w sprawie tańczenia walca opinja publiczna oświadczy się za systemem tyrolskim, czy wiedeńskim?

3) Czy w sezonie wiosennym moda każe na kapeluszach damskich nosić listki z drzewa oliwnego i po parze wypchanych synogarlic, czy też główki krogulcze i jastrzębie?

Domyśla się zapewne inteligentny czytelnik, że pierwsze dwa pytania mają poważne znaczenie społeczne, drugie zaś, oprócz społecznego, poniekąd i polityczne.

Chcąc, aby głębokość odpowiedzi równała się głębokości pytania, należałoby sięgnąć do źródeł i przekonać się przedewszystkiem, jak ten interes wyglądał w starożytności. Następnie należy wysadzić komisję i rozesłać kwestjonarjusz. Dopiero, zebrawszy odpowiednie materjały, po latach X. przystąpić do zredagowania odpowiedzi... Tak się też zapewne uczyni, a tymczasem ważna kwestja systemów walcowych i koloru fraków rozwiąże się sama przez się w praktyce.

Inna rzecz jest z odpowiedzią na trzecie pytanie, zachodzi tu albowiem kwestja nagłości. Na kopercie było napisane: „b. pilno!" a szanowna korespondentka dodała w przypisku, że jeżeli nie otrzyma wyczerpującej odpowiedzi, to się zemści.

Dodała zarazem, że jeżeli mamy jakie wątpliwości co do jej energji i temperamentu, to zdecydowana jest przysłać do redakcji swego przywiązanego małżonka, aby złożył najautentyczniejsze świadectwo prawdzie.

Wobec tak kategorycznego żądania, należy dać petentce zadosyćuczynienie zupełne. Czynimy też to z wrodzoną nam, ludziom starej daty, galanterją i oświadczamy, że w wiadomej kwestji nie mamy nic do oświadczenia.

Przedewszystkiem nic nie wiemy, powtóre z masy dzienników zagranicznych nic się nie możemy dowiedzieć, a potrzecie, jedyna osoba, posiadająca najbardziej autentyczne wiadomości, to jest pachciarz z Friedrichsruhe, przestał handlować gęśmi i od niejakiego czasu na jarmarkach w Rypinie nie bywa...

Reasumując to wszystko, radzimy energicznej prenumeratorce, aby na sezon wiosenny sprawiła sobie kapelusz o charakterze niewyraźnym, bez ozdób, mając zaś w zapasie parę wypchanych synogarlic i dwa łebki krogulcze, była przygotowana na taką lub owaką ewentualność. Przy tej sposobności dodajemy, że przezorność energicznej prenumeratorki zasługuje na chwalebne uznanie, bo choćby świat się przewrócił, choćby najdziwaczniejsze dziwa się działy — na kapelusze damskie moda jakaś być musi.

Poznanie tej kapryśnej pani jest bezwzględne i to nietylko w świecie kapeluszy, trenów i falbanek wszelkiego rodzaju, ale nawet w objawach życia społecznego i towarzyskiego.

— No, to, szanowny preopinancie, jest przesada.

— Nie tak bardzo, jak się panu zdaje.

— Dajże dowód, przedewszystkiem dowód.

— Zaraz, nie potrzeba daleko szukać. Zresztą sam pan dobrodziej widzi, że wystawy i kluby są w modzie.

— Cóż w tem złego?

— Nie twierdzę, że to jest złe, dowodzę tylko, że modne i jestem pewien, że niedługo do największego szyku zaliczać się będzie młodzieniec, noszący tytuł „członka siedmiu klubów lądowych i wodnych". Oto teraz projektowany jest świeżo klub konnej jazdy.

— Znakomita rzecz!

— Ma się rozumieć. Młodzież nasza, wygimnastykowana, wyślizgana, wywiosłowana, nabierze jeszcze jednej umiejętności więcej, nauczy się jeździć konno.

— Co możesz mieć przeciwko temu?

— Nic, owszem, zachwycony jestem. Umiejętność jeżdżenia konno w Anglji jest przymiotem każdego szanującego się gentelmana.

— W takim razie, cóż znaczy twój ironiczny uśmiech?...

— Widzisz, kochany panie, ja mam intendenta. Rozumiesz zapewne, co to znaczy intendent.

— Spodziewam się.

— Otóż ten jegomość ma szczególne zamiłowanie do cyfr. Żebyś z nim wszczął rozmowę o najidealniejszym przedmiocie, chociażby, dajmy na to, o miłości, w tej chwili wydobywa z kieszeni książeczkę, ołówek i zaczyna liczyć. Dopiero, jak podsumuje swoje cyfry, doda, odejmie, pomnoży, podzieli— wtenczas wypowiada swoje zdanie, a wypowiada w tak przyjemny sposób, że największego zapaleńca zmrozi, ostudzi w nim zapał, miłość i szał nawet. Powiadam ci, osobliwy człowiek! Mówiłem z nim właśnie o projektowanym klubie, do którego pierwszy chciałbym się zapisać.

— I przyjemny intendent zniechęcił cię zapewne.

— Ale zkąd! Przeciwnie. Powiedział, że nie masz na świecie przyjemniejszego zatrudnienia nad taki sport... ale, zaczął rachować. Projektowany klub musi przedewszystkiem nabyć plac, na tym placu wybudować porządną ujeżdżalnię i stajnię, przyjąć ze dwóch berejterów i kilku masztalerzy, sprawić odpowiednią ilość siodeł — i, nareszcie, kupić conajmniej ze trzydzieści koni, które, jak wiadomo, mają brzydki zwyczaj zjadania przynajmniej trzech garncy owsa i piętnastu funtów siana dziennie na

Albo mała katarynka, służąca jedynie dla zabawki, kosztuje bagatelę... 4,000 franków.

A jednak ścisk w magazynach jest tak wielki, iż z trudnością dostać się do nich można, przy wyjściu zaś tchu złapać niepodobna. Podziwiać tylko mogę tych wszystkich, którzy, po kilka razy do sklepu wracając, narażają się dobrowolnie na zgniecenie w tłoku.

Zresztą, może to i szczęście, że jest dużo takich, dla których *widzieć*, znaczy tyle prawie co *posiadać*, i którzy z najwyższą uciechą pożerają oczyma to, co do nich należeć nigdy nie będzie.

Wracając do zagadek, jedną z najpopularniejszych jest zagadka „Ferry".

Szukajcie Jules'a Ferry! Za 10 centimów podadzą wam małą trumienkę ze złoconego ołowiu, przyozdobioną czarnym krzyżykiem i wiekiem, dziesięcioma gwoździkami przybitem. Jeden z tych gwoździ jest ruchomy, wychodzi pod naciskiem paznokcia, wieko się odkręca, a w trumience ukazuje się... świnka.

Koncept niesmaczny, ale właściciel tego pomysłu świetne robi na nim interesa.

Mamy też zagadkę kaskową. Kask pruski i karabin z pargaminu unoszą się nad sercem, na którem widnieje napis: „kask ten jest cieniem niebezpieczeństwa, grożącego sercu Francji. Oswobodzenie, to karabin!". Idzie o zdjęcie kasku. Zamiast zaś tłómaczyć, jak się to robi, wolę zacytować wiersz, który zagadkę niniejszą czyni zarówno patrjotyczną, jak i poetyczną.

Cette question fantasque
T'intrigue, Français moqueur,
Tu demandes: „Pourquoi ce casque?
Pourquoi ce fusil, ce coeur?
Ce fusil, c'est l'esperance!
Ce coeur blèssé, c'est le tien!
Ce casque, tu le sais bien
C'est la honte de la France!

Poezja wchodzi w koszta zabawek. Mniej szczęśliwi rymotwórcy sprzedają wiersze z wolnej ręki. Teodor de Banville w ten sposób rozpoczął swoją karjerę poetycką i sam opowiadał, z jaką radością przyjął zamówienie od pewnego fabrykanta eliksirów na heksametry po 5 franków sztuka.

Pamiętam przegląd końca roku, gdzie aktor, ukazując się na scenie przebrany za śmiesznego staruszka, syna Sary Bernhardt, wyśpiewywał wszystkie rady i polecenia, jakie ośmieliła się mu dawać jego matka. Młodzieniaszek ten był wówczas dyrektorem teatru *de l'Ambigu Comique*, gdzie Sara Bernhardt traciła pieniądze, na innej scenie zarobione.

Fais jouer ton beau père, m'a dit maman,

śpiewał ów pseudo-młody Bernhardt, utrzymywano bowiem, iż artystka dawała subwencję temu teatrowi, by dostarczyć ról dla męża. Mówiono też, że po ślubie Sara nie znalazła ani chwilki czasu wolnego dla zajęcia się... mężem. To była obecną na próbach teatru *Ambigu comique*, to znów sama miała próby w innym teatrze, przymierzała toalety, lub jadła obiad na mieście, po przedstawieniu deklamowała w salonach, potem następowała kolacja, słowem, biedny mąż Sary z wielkim trudem otrzymywał u niej audjencje. Przyjmowała go wówczas pomiędzy dwoma wierzycielami, pytała go się o zdanie co do nowego kosmetyku i skarżyła się rzewnie na brak miejsca w swojej loży, gdyż, jak dowodziła jej garderobiana, gdyby mąż w dodatku do zwykłych gości w loży artystki zająć chciał miejsce, Sara nie mogłaby się już w niej obrócić. To też mąż Sary, zrozumiawszy, że z zawodem męża artystki iść może tylko w porównanie 13-ta praca Herkulesa, postarał się o odzyskanie wolności.

Co do syna Sary Bernhardt, ten, przebiegłszy wraz z matką Amerykę północną i południową i, jak tego obowiązek dziecka wymagał, rozprawiwszy się odpowiednio ze wszystkimi krytykami, którzy matce jego zamało okazali szacunku, ustala się wreszcie i żeni z księżniczką Jabłonowską.

Jeden z reporterów utrzymuje, iż słyszał od artystki, że syn jej ma bardzo skromne wymagania, u niej nawet stały konie od pięciu jego powozów. Pięć powozów w Paryżu, to względnie skromne wymaganie, doprawdy, a na suknię ślubną z koronek za pięć tysięcy franków nie każda panna młoda zdobyć się potrafi, ale dopóki żyje Sarah Bernhardt, syn jej może wyrzucać pieniądze przez okno.

Wiadomo, iż artystka pragnęła, by ślub odbył się o północy, co zresztą było bardzo racjonalnem. Młodzi małonkowie życzą sobie, by goście usunęli się jak można najwcześniej, kto więc bierze ślub wieczorem, ten zrzuca z siebie ciężar bawienia gości przez dzień cały. W zamian ofiarowywała Sara arcybiskupowi 4,000 franków dla biednych, arcybiskup jednak odmówił jej prośbie, lękając się zbytniego natłoku ciekawych i skutkiem tego nieporządków na placu.

Daudet rzucił na gwiazdkę Paryżowi najnowsze dzieło swoje p. t. „Trzydzieści lat Paryża", ozdobione zręcznemi ilustracjami. Wtajemnicza on dowcipnie czytelników w przeciąg trzydziestoletniego życia swojego, a jednak zawsze trochę razi, gdy słyszymy z ust człowieka, który nie brał udziału w żadnym ważniejszym wypadku, opowiadanie o szczegółach jego życia, o poczęciu każdej powieści z osobna i t. d. Gdyby modni dzisiaj autorowie nie lękali się obnażenia czaszki, ofiarowaliby na sprzedaż promienie włosów swoich, za szkłem oprawionych w zbytkownych egzemplarzach, a odkąd Lamartine sprzedał „utwory swojego serca", autorowie nie pozostawią już nic do roboty swoim przyszłym biografom.

W „Trente ans de Paris" Daudet'a jest kilka ładnych anegdot, godnych zaznaczenia, z których jedna mówi o Villemessant, że Daudet znajdował się w redakcji *Figara*. „Naraz—powiada—słyszę odgłos ciężkich kroków i przedzierający się okrzyk wesoły: Villemessant. Pióra zgrzytają, śmiechy ustają, papierosy znikają, jeden tylko Paul d'Ivoy, podniósłszy głowę, śmie poufale spoglądać na bożka.

Villemessant: Bardzo dobrze, moje dzieci, widzę, że robota idzie (do Paul d'Ivoy tonem dobrego chłopca): Czy jesteś pan zadowolony ze swojej kroniki?

Paul d'Ivoy, blady, jak ściana: „Z mojej ostatniej?"

Villemessant: Naturalnie. Nie żartuję wcale. Wasze naśladownictwo jest zabijające. Jeden tylko krzyk słychać na bulwarach, że już dość długo zanudzacie nas".

Paul d'Ivoy, powstając: „Ależ, panie, nasza umowa?"

Villemessant: Nasza umowa? Jest bardzo dobra. Sprobuj pan wystąpić z procesem. To będzie zabawne. Przeczytam pańskie artykuły przed pełnym trybunałem i zobaczymy, czy znajdzie się trybunał, któryby zmusił mnie do pomieszczania w dzienniku podobnych bredni".

Paul d'Ivoy nie wystąpił z procesem. Dreszczem zaś przejął mnie sposób otrząsania redakcji przez okno, niby starego dywana."

Daudet naszkicował mimochodem kilka salonów paryskich, a między innemi salon „hrabiny Chodźko". Nie wiem dlaczego tytułują ją hrabiną, jeśli bowiem mąż jej umieścił skromnie portret swojej żony w dziele p. t. „Polska ilustrowana" obok bohaterów i bohaterek kraju, nie obdarzył jej jednak tytułem hrabiny. Może też przybierała go na swoich wieczorach. „Hrabina—mówi Daudet—miała za męża poczciwego starego uczonego, który rzadko się ukazywał i na którego nie zwracano uwagi". Uwaga ta zmartwiłaby niewątpliwie Pawła Leonarda Chodźkę!

Lubiłem zawsze przerzucać kartony kupców, handlujących autografami, i za każdym razem, gdy pytałem ich: Czy macie co polskiego? Odpowiadali: „A jakże!" i przynosili mi kilka wierszy podpisanych: Leonard Chodźko, dawny adjutant jenerała Lafayette.

Powróćmy do Daudeta: „Pani Chodźko — mówi

---

osobę, potrzebują często pomocy weterynaryjnej, oraz ciągle świeżych podków. Takie zabawki kosztują. Tu intendent zaczął liczyć, a dziesiątki tysięcy rubli tak mu skakały pod ołówkiem, aż mi się zimno zrobiło.

— Będą przecież fundusze z wpisowego i z opłat członków.

— Bagatela! Dajmy na to, że znajdzie się na początek pięciuset członków, że zapłacą rocznie po dziesięć rubli, to jest pięć tysięcy rubli, akurat tyle, ile trzeba na kupno placu pod ujeżdżalnię i stajnię. A gdzież reszta?

— Plac nie będzie tyle kosztował.

— Owszem, i na to zgoda. Zostanie, przypuśćmy, tysiąc rubli, za które będzie można nabyć całe pięć koni z rynsztunkiem, czyli, że jeden koń będzie obsługiwał stu członków, spragnionych ruchu i przejażdżki na świeżem powietrzu. Losowanie zapewne decydować będzie w kwestji pierwszeństwa. Jeżeli mam powiedzieć prawdę, to taki podział przyjemności powinien nas cieszyć.

— A to z jakiego powodu?

— Przed laty pewien dygnitarz angielski, zwiedzając nasz kraj, zapisał w swoim dzienniku podróży te słowa: „Osobliwe obyczaje! jeden gentelman jeździ czterema końmi—i dlatego właśnie jest tu źle—gdy zaś przyjdzie do tego, że czterech gentelmanów jeździć będzie na jednym koniu, natenczas będzie dobrze". Nie ulega kwestji, że będzie nietylko dobrze, ale dwadzieścia pięć razy dobrze, skoro stu gentelmanów zacznie obsługiwać jednego konia...

— Przy takich poglądach każdy projekt musiałby w samym zawiązku zmarnieć.

— Przy takiej jeneralnej goliźnie, chciałeś powiedzieć. Zresztą, powtarzam ci, że poglądy nie są moje własne, ale należą do mego zamiłowanego w cyfrach intendenta i projekt, zupełnie nowy projekt, o którym chcę ci powiedzieć, także przez niego ułożony został.

— Znowu projekt!

— Naturalnie. Intendent jest prawowitem dzieckiem Warszawy, a przecież każdy warszawiak musi chcieć raz w życiu wystąpić z projektem, mającym na celu uszczęśliwienie ludzkości.

— Więc i on?

— I on, mój łaskawcze. Odrazu machnął projekt ustawy i rzecz prawie gotowa.

— Projekt ustawy? więc stowarzyszenie!

— Tak jest. Pyszne stowarzyszenie, „klub piechurów". Członkiem może być każdy obywatel kraju, mający dwie nogi, o tyle o ile zdrowe i do użytku zdatne. Celem stowarzyszenia jest chodzenie pieszo tak po mieście jak i po okolicy.

— Także cel!

— Znakomity! Członkowie oszczędzą sobie wydatków na dorożki i tramwaje, a w lecie będą mieli przyjemności, o jakich się filozofom nie śniło—tembardziej, że projektowana ustawa nie wymaga ani wpisowego, ani żadnych opłat rocznych.

— A zarządy, prezes!

— Prezes w projektowanem stowarzyszeniu jest niemożliwy, bo, naturalnie, jako taki dygnitarz, chciałby się rozbijać karetą, więc musiałby być zaraz z grona członków wykluczony...

— A zebrania, sesje?

— Co nam po tem. Zebranie najłatwiejsza rzecz. Kilku członków, mających wolny czas, przy święcie naprzykład, projektuje pieszą wycieczkę, dajmy na to do Garwolina. Schodzą się o godzinie 5-ej rano na moście i idą. Zaopatrzeni są w legalne paszporty, kije do obrony od psów wiejskich i węzełki z pożywieniem. Idą w najprzyjemniejszy sposób, odpoczywają w lasach, łykają bezpłatnie świeże powietrze, używają ruchu jednostajnie przyśpieszonego, gawędzą, opowiadają sobie o tem lub o owem, czas im schodzi szybko nad wszelkie spodziewanie i ani się obejrzą, kiedy przed ich oczami roztoczy się wspaniały widok miasta Garwolina. Tam, w ogromnej oberży, odpoczynek, później zwiedzanie osobliwości miasta, gabinetów, muzeów i następnie powrót do Warszawy przy blaskach wschodzącego słońca, albo przy srebrnem świetle księżycowem. Nic rozkoszniejszego nad taką wycieczkę. Niekosztowna, pouczająca, hygieniczna, wyrabiająca w człowieku i siłę, i muskuły i płuca. Taki członek towarzystwa piechurów, powróciwszy z wycieczki, będzie jadł, jak wilk, spał, jak niedźwiedź, a przebudziwszy się, pójdzie do pracy zdrów, rzeźki, ze świeżym umysłem, z siłą odporną do znoszenia biurowego zaduchu.

— Ale sfatygowany!

— Śmiej się jegomość z tego. To tylko z początku trudno, ale z czasem można nabrać wprawy. W jedno święto do Garwolina, w drugie do Sochaczewa, w trzecie do Nowego-Dworu, a potem do Radomia, Lublina, do Kielc, jak czas pozwoli. Przyjemnie, zdrowo i tanio. Czasem deszczyk zmoczy, albo burza przestraszy, czasem wypadnie z kundysami wiejskiemi staczać żwawą utarczkę, ale to właśnie urozmaica podróż.

— A jakież przywileje będą mieli członkowie?

— Ogromne! Przedewszystkiem swobodę. O celu wycieczki decydować będzie większość głosów, a jeżeli komu wybór nie przypadnie do gustu, ten będzie miał prawo wędrować na własną rękę w stronę wprost przeciwną. Składek ani opłat obowiązkowych niema, w wyborze posiłku w drodze absolutna swoboda. Po za tem, gdy się towarzystwo rozrośnie, a członkowie jego nabiorą pewnej wprawy w chodzeniu na dalszą metę, będą mogli wejść w porozumienie z kupcami i przenosić mniejsze ciężary...

— Przeciwko temu protestuję!

— Bardzo dobrze. Jeżeli jednak zarzucisz co naszemu towarzystwu z transportowego punktu widzenia rzeczy, to jednak przyznać musisz, że pod względem pasażerskim nie pozostawia ono nic do życzenia... Będzie ono wyższe o tyle od istniejących klubów, że potrafi się obejść bez czółen, łyżew, welocypedów i bez koni. Mówię ci, że instytucja w całem znaczeniu tego wyrazu znakomita...

— No, tak, ale czy żony pozwolą wam na takie odległe wycieczki?

— I pod tym względem projektodawca zasięgał informacji w odnośnych sferach.

— I...

— Otrzymał zachęcającą odpowiedź. Panie albowiem większością głosów zadecydowały, że mąż, który prowadzi życie siedzące, zapomina chodzić, taki zaś, który dużo chodzi, potrafi nawet nadskakiwać.

Kl. Janosza.

on—musiała być bardzo piękną. Teraz jest wysoka, prosta i szykowna, minę ma imponującą i prawie złą. Mówią, że Mürger, bardzo w niej zakochany, odmalował ją w „Madame Olympé.” Daudet, blagując chętnie na punkcie południa, zkąd jest rodem, opowiada odyseję o doboszu, który zapragnął wystąpić z koncertami w Paryżu i który powołanie swoje wyraził mu w tych słowach: „Przyszło mi to raz do głowy, podczas gdy siedziałem pod drzewem oliwnem, słuchając śpiewu słowika, i myślałem sobie: Jak to, Buisson, ptak boży śpiewa tak ładnie, a to, co on robi jedną dziurką, tybyś trzema zrobić nie potrafił?”

„Ca m'est venu une fois que z'etais assis sous un olivier en écoutant çanter un rossignol e ze me pensais: comment, Buisson, l'oiseau du bon Dieu çante comme ça et ce qu'il fait avec un seul trou, toi, avec trois trous, tu ne saurais le faire.“

Ten dobosz i jego flet o trzech dziurkach Buisson'a zrobiły fiasco w Paryżu.

Daudet jest bardzo zmartwiony gorzkim sądem, jaki o nim wypowiedział Isaac Pavlowsky w wydanej książce p. t. „Pamiętniki o Turgeniewie“ (Souvenirs sur Turguénieff).

„Daudet—mówił Turgeniew—jest południowcem bardzo przebiegłym i bardzo praktycznym, „un faux bon enfant, który umie wybornie chodzić około spraw swoich.“

„Mój Boże, jakie to życie jest dziwne—woła na to Daudet—i jakże ładnym jest ten uliczny wyraz grecki: *Eirònea.*“ Któryż z nas, słysząc wszystko to, co nasi przyjaciele o nas mówią, mógłby pochwalić się brakiem tych niespodzianek, na które Daudet po cichu ubolewa? *Władysław Mickiewicz.*

Jubileusz Jana Gundulicza.

Dzisiaj Chorwacja obchodzi wielkie święto.

Kraj cały od Drawy do zatoki Kotorskiej będzie przypominał sobie w uroczysty sposób, iż przed trzystu laty przyszedł na świat największy poeta słowiańszczyzny południowej.

D. 8-go stycznia r. 1588-go urodził się znakomity twórca eposu „Osman“—Jan Gundulicz. Przyszedł na świat w Dalmacji, w mieście klasycznem, przeglądającem się w przezroczych falach Adrjatyku, Dubrowniku, stolicy rzeczypospolitej, która pod względem znaczenia handlowego i rozkwitu poezji przypomina starszą i słynniejszą od siebie Wenecję.

Po upadku samodzielnego królestwa chorwackiego Dalmacja stała się ofiarą Wenecji. Pani Adrjatyku potrafiła shołdować sobie nawet niezależną rzeczpospolitę dubrownicką. W Dalmacji wenecjanie rozpoczęli gospodarkę wyzysku, powycinali lasy, z ludności rekrutowali żołnierzy i majtków, za co dali jej cywilizację, renesans wieku XV i XVI-go, który przedewszystkiem odbił się w świetnym rozwoju literatury. Patrycjusze ze Splietu, Zadru, Szebeniku i Dubrowniku, wykarmieni literaturą starożytności, wykołysani pieśniami Petrarki, Arjosta, Tassa, śpiewali w melodyjnym języku chorwackim, który wyrobili do wysokiego stopnia doskonałości. Patrjarchą literatury dalmackiej był Marko Marulicz, za nim poszli *minnezenger* dubrowiński, Minczeticz, mistrzowski malarz przyrody, Wetranowicz, tkliwy i subtelny autor „Jedżubki“ (Cyganki), Czubranowicz, i, okrom legjonu innych najznakomitszy z nich Gundulicz.

Twórca „Osmana” pochodził z rodziny patrycjuszowskiej w Dubrowniku i podobnie, jak przodkowie jego, odgrywał rolę na widowni politycznej, zajmując różne stanowiska urzędowe. Literatura stanowiła dla niego zajęcie dodatkowe, a jednak nie czynność polityczna, lecz piśmiennicza zapewniła mu wieńce chwały u współczesnych i potomności. Wysoko wykształcony w szkołach, któremi słynął Dubrownik, zwany nieraz Atenami południowo-słowiańskiemi, ożeniony z Nikoletą Sorkoczewiczówną, córką rodu możnego a słynnnego z działalności literackiej, dziewicą wielce na swe czasy uczoną, Gundulicz rozwinął piękny swój talent, jak żaden z jego poprzedników. Wielbiciel literatury włoskiej, zaczął od przekładów z włoskiego i, między innemi, przetłómaczył „Jerozolimę wyzwoloną” Tassa. Dla młodzieży arystokratycznej dubrownickiej, przepadającej za teatrem amatorskim, napisał kilka sztuk scenicznych treści antycznej. W późniejszym wieku duch religijny, co go od dzieciństwa ożywiał, pobudził Gundulicza do przełożenia wierszem „Siedmiu psalmów pokutnych” i do napisania poematu religijnego p. t. „Łzy syna marnotrawnego”. Ten ostatni utwór znawcy cenią bardzo wysoko dla głębokiego uczucia i misternej formy wierszowej. Wszelako koroną jego działalności jest „Osman”.

Wypadki wojny chocimskiej zrobiły na południu słowiańskiem niesłychane wrażenie. Lubo Dubrownik pozostawał w bardzo dobrych stosunkach z rządem tureckim i, posiadając monopol handlu z półwyspem bałkańskim, czerpał z niego ogromne korzyści, jednakże *siniorja* dubrownicka, wyższa nad poziome interesa kupieckie, pragnęła gorąco upadku potęgi muzułmańskiej i wyzwolenia jęczących pod jarzmem pogańskiem pobratymców. Zwycięztwo pod Chocimem przyjęła z zapałem, a poddając się rozkosznym nadziejom, marzyła—podobnie jak naówczas cały świat chrześcijański—że dalszy rozwój wypadków przyniesie chrześcijanom nowe trjumfy i ostatecznie Władysław IV zasiądzie nad Bosforem, na tronie cesarzy bizantyjskich i sułtanów.

Pod wpływem tych uczuć i pragnień Gundulicz napisał swoją epopeję. Wskutek oryginalności pomysłu nie wziął za przedmiot zwycięzców, ale zwyciężonych, i fabułę swą osnuł na upokorzeniu państwa tureckiego. Opiewa on wypadki po bitwie chocimskiej, poselstwo o pokój do Polski i kończy na zdetronizowaniu i gwałtownej śmierci sułtana Osmana. Na każdej niemal stronnicy sypie szczodrą dłonią pochwały Władysławowi i bohaterom wojny. „Osman” jest właściwie hołdem im złożonym. Napisany wbrew naturze eposu czterowierszowemi strofkami z ośmiozgłoskowych wierszy, dźwięcznemi, jak w poezjach Bohdana, ma wiele w sobie liryzmu i obfituje w prześliczne epizody. Wpływ Torkwata Tassa i poezji antycznej widoczny jest w całym poemacie, przepełnionym pierwszorzędnemi pięknościami, ale obok tego znać głębokie odczucie ducha poezji narodowej.

Gundulicz zakończył żywot w r. 1638-ym. Arcydzieło jego długo znane było li tylko z bardzo licznych odpisów rękopiśmiennych, aż dopiero wydano je drukiem na początku naszego stulecia. Drugie wydanie przez Gaja, kosztem Maticy ilirskiej, niesłychanie poparło sprawę odrodzenia narodowego, tak zwany *iliryzm. Ilirowie* młodzi i starzy entuzjazmowali się nieoczekiwanem zjawiskiem z przeszłości swej literatury i nabierali ducha i dumy narodowej, widząc, że ten naród kiedyś takie dzieła wytwarzał. *Bronisław Grabowski.*

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Praw. wiest.* ogłasza Najwyższy rozkaz o podwyższeniu akcyzy od wina i spirytusu o 1/4 kopiejki. Według powyższego postanowienia akcyza od wszelkich wyrobów gorzelniczych a mianowicie wina, okowity i wódek, ma być pobieraną w całem państwie z wyjątkiem kraju zakaukazkiego w wysokości 9 1/4 kopiejki od stopnia czyli 9 rs. 25 kop. od wiadra bezwodnego spirytusu. Stopa ta wprowadzona zostaje od d. 1 (13) stycznia r. 1888-go a obowiązywać będzie nietylko nową produkcję, lecz i wszystkie gotowe zapasy, od których akcyza po dzień 1 (13) stycznia nie zostanie opłaconą.

= Wobec projektu ustanowienia depesz stemplowych do instytucyj rządowych, ministerjum finansów zwróciło się do odnośnych władz z zapytaniem, jakie depesze mają opłacać stempel i jakie znaczenie prawne mieć one będą w porównaniu z dokumentami piśmiennemi.

= W centralnym komitecie Towarzystwa popierania przemysłu i handlu w Petersburgu postawiono następujące projekta dla przedstawienia komisji, zajmującej się rewizją taryf celnych: a) projekt podwyższenia cła od kwiatu siarkowego do 50 kop. od puda; b) projekt podwyższenia cła od farby drukarskiej do 3 rs. 40 kop.; c) od nafty zagranicznej do 1 rs., oraz d) od produktów naftowych do 2 rs. od puda.

= Wczoraj, na posiedzeniu wydziału ekonomiczno-administracyjnego warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, rozpatrywano projekt budowy domu dla szwalni w gmachu po-dominikańskim, którego kosztorys wynosić ma rs. 10,000.

= Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej przyjęła z zachowaniem praw osób trzecich zapisy testamentowe ś. p. Jana Kasińskiego, a mianowicie 30 rs. dla przytułków położniczych w Warszawie i 70 rs. dla Towarzystwa dobroczynności.

= W wigilję Trzech króli, według dorocznego zwyczaju, Instytucja jałmużnicza dla wstydzących się żebrać udzieliła 170-iu ubogim osobom wsparcia pieniężne w ogólnej sumie 750 rs.

= Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż kancelarja Muzeum sprawy wystawy tkackiej załatwia codziennie od g. 10—3-ej przed południem i od 5—7-ej wieczorem.

= Komisje sanitarne dopełniły w zeszłym tygodniu rewizyj w 118 tu zakładach spożywczych, a tylko w 4-ch z nich znaleziono nieświeże produkta, za co właścicieli pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= W zeszłym tygodniu zmarło w Warszawie 208 osób, a więc o 6 więcej, aniżeli w tygodniu poprzedzającym. Najwięcej ofiar zabrało zapalenie płuc, a mianowicie 30, oraz suchoty, 28. Z chorób zakaźnych zmarło na ospę 14, na szkarlatynę 10 i na błonicę 4 osoby.

= Dorożkarz, Tomasz Kołakowski, za wykroczenia przeciw obowiązującej instrukcji został pozbawiony prawa zajmować się raz na zawsze dotychczasowym procederem.

= Stróże domów: Józef Potocki z pod nr. 2-go na Nowym-Świecie, Jan Rączka z pod nr. 19 na Długiej i Wincenty Popiński z pod nru 19 na Nalewkach, za przytrzymanie złodziei na uczynku kradzieży otrzymali od p. oberpolicmajstra po 3 rs. nagrody.

= W tych dniach sąd handlowy ogłosił upadłość następujących firm handlowych: Stefana Wacławskiego, właściciela składu towarów łokciowych, oraz kupca Markusa Bretsteina. Upadłość Wacławskiego nastąpiła na własne żądanie, Bretsteina zaś z powództwa kupca m. Łodzi, Wilhelma Meuke.

= Dowiadujemy się, iż znany finansista tutejszy, p. D. R., poddany zagraniczny, przyjął z rodziną chrzest św.

= Jeneralny konsul rzeczypospolitej francuskiej w Warszawie, p. Henryk Boyard, został w dzień Nowego roku mianowany oficerem legji honorowej.

= **Z literatury.**

* Numerem 1174-ym *Kłosy* zamknęły rok ubiegły; numerem 1175-ym otwierają rok nowy.

Numer przedostatni poświęcony był z konieczności zamknięciu rachunków rocznych, pomieszczono więc w nim ostatnie rozdziały powieści oryginalnych i tłómaczonych oraz spis rzeczy za półrocze.

W tymże numerze znalazła się podobizna zgasłego świeżo dra Jędrzejewicza, lekarza-astronoma; szkic z teki pośmiertnej Makarta, przedstawiający „Modlącą się arabkę” oraz bardzo zręczny w układzie i doskonałym rysunkiem odznaczający się „Przegląd towarzyszów pancernych”, praca zdolnego rysownika, p. Ciemniewskiego.

Numer, którym *Kłosy* rok nowy rozpoczynają, obfituje w treść literacką i artystyczną.

Siemiradzkiego „Szopen” zdobi naczelną kartę tego numeru, ujawniając w czarnem odtworzeniu wiele zalet, które wadliwy koloryt zakrywał.

Rok nowy witają rymami: Kraszewski (w kartce z datą r. 1886) i Pług, rysunkiem zaś pp. Pawliszak i Maszyński.

Pierwszy wystąpił z alegorją, która, gdyby nie kilka znacznych błędów rysunkowych, byłaby niezwykle piękną kompozycją.

P. Maszyński wyrysował też zręczny nagłówek do kolendy, ułożonej na fortepian przez p. Pankiewicza.

Główną jednak ozdobę obrazkową noworocznego numeru stanowi duża kompozycja Al. Gierymskiego p. t. „Siesta”, wypełniająca dwie całe stronnice.

Jednocześnie z tą pracą utalentowanego artysty redakcja zamieściła i podobiznę jego.

Zapowiadana dawno już powieść historyczna Deotymy p. t. „Branki w jasyrze” rozpoczęła się w omawianym numerze, budząc ciekawość czytelników.

W dodatkach rozpoczęły w tym roku *Kłosy* „Dom otwarty” Bałuckiego, oraz powieść tłómaczoną p. t. „Nowenna Colety”.

* *Echo muzyczne*, wierne zasadzie odzwierciadlania w jaknajkrótszym czasie współczesnego ruchu artystycznego w kraju i zagranicą, rozpoczyna w pierwszym tegorocznym numerze druk najnowszej komedji Paillerona „Myszka” (*la Souris*), w przekładzie pani E. Dobrzańskiej.

Sylwetkę obu dyrygentów lwowskiej „Lutni” kreśli barwnem piórem Mefisto.

P. Wojciech Gerson rozpoczyna studjum o Henryku Siemiradzkim; J. Kleczyński daje przegląd muzyczny r. 1887-go.

W feljetonie spotykamy początek nowelki Elizy Orzeszkowej „Z doliny róż”, oraz dowcipną humoreskę „Librecista”.

Do tak bogatego i zajmującego materjału dodać jeszcze wypada początek jędrnego i treściwego artykułu „o krytyce teatralnej” Alfreda Nossiga.

Dodatek nutowy daje dwa piękne utwory Griega: „Do wiosny” i „Ptaszyna”.

= **Z teatru i muzyki.**

* Repertuar teatrów warszawskich na bieżący tydzień tak się przedstawia:

Teatr Wielki:

Dziś: pierwszy akt baletu „Miłość i sztuka” i „Brahma”; jutro: „Arria i Messalina”; we wtorek: „Faworyta” (występ panny Hermanówny i p. Bulte-

riniego); we środę: trzeci koncert symfoniczny (z udziałem p. Gregorowicza)we czwartek: „Violetta” (występ panny Russel i p. Bulteriniego); w piątek: „Mikado”; w sobotę: „Faust” (występ panny Russel i p. Bulteriniego); w niedzielę: „Flick i Flock”.

Teatr Rozmaitości:

Dziś: „Przyjaciele Hioba”, „Złoty cielec” i „Indjanna i Charlemagne”; jutro: „Kaprys” i „Szczęście małżeńskie”; we wtorek: „Małżeństwo Apfel”; we środę: „Hrabina Sara”; we czwartek: „Przyjaciele” i „Przy kolei”; w piątek: „Hrabina Sara”; w sobotę: „Nasi zięciowie”; w niedzielę: „Dzisiejsi”, „Polowanko” i „Indiana i Charlemagne”.

Teatr Mały (przy ul. Daniłowiczowskiej).

Dziś: „Szyk” i „Płaczka i śmieszek”; jutro: „Przemokły kupidynek”; we wtorek: „Szyk” i „Numer o dwóch łóżkach”; we środę: „Gennaro”; we czwartek: „Z przyjemnością”; w piątek: przedstawienie zawieszone; w sobotę: „Szyk” i „Płaczka i śmieszek”; w niedzielę: „Urwis dziewczyna”.

= Jubileusz.

P. Władysław Wiślicki, uzdolniony muzyk i nauczyciel, obchodzić będzie w b. m. *czterdziestoletni* jubileusz swej pracy pedagogicznej.

Towarzystwo muzyczne, które swój byt zawdzięcza pomysłowi i staraniom p. Wiślickiego, urządza w d. 23-im b. m. na cześć jubilata koncert, w którym wezmą udział najcelniejsze siły: Barcewicz, Michałowski i chóry.

O szczegółach donieść nie omieszkamy.

= Ze sztuki.

* Znajdujący się na wystawie towarzystwa sztuk pięknych obraz H. Siemiradzkiego p. t. „Chopin u Radziwiłła”, w tych dniach, na żądanie cesarskiego towarzystwa sztuk pięknych, będzie wysłany do Petersburga.

* „Zatoka śmierci”, obraz J. Payera, pozostanie na wystawie towarzystwa sztuk pięknych tylko do dnia 15 b. m.

* Artyści, pragnący przyjąć czynny udział w międzynarodowym konkursie wiedeńskim, winni wysyłać deklaracje najpóźniej do d. 15 b. m., zaś dzieła sztuki do d. 1 lutego r. b.

Wszelkich odnośnych informacyj udziela kancelarja towarzystwa sztuk pięknych.

* Pierwsze egzemplarze reprodukcji z obrazu „Chopin u Radziwiłła” H. Siemiradzkiego, przeznaczonego na premjum dla członków tow. sztuk pięknych za rok bieżący, już zostały nadesłane z Berlina.

Cały nakład będzie zupełnie ukończony w połowie lutego r. b.

* Komitet tow. sztuk pięknych uprasza nas o zaznaczenie, iż wejście na wystawę za biletami członkowskiemi zeszłorocznemi będzie dozwolone tylko do dnia 1-go lutego r. b.

= Z wystawy szkiców.

W dniu wczorajszym na wystawę szkiców do salonu Krywulta nadesłało swoje prace grono malarzy krakowskich.

Termin zamknięcia wystawy oznaczono na dzień 16-go b. m.

= Będzie, czy nie będzie?

Grono młodszych przedstawicieli malarstwa krzątają się około urządzenia balu artystycznego w salach resursy obywatelskiej.

Projekt ten, jak dotąd, rozbija się wszakże o nieczułe serca artystów starszej generacji, którzy ze względu na ciężkie czasy niechętnie myślą o pląsach.

Ostatecznie, losy tegorocznego balu mają być rozstrzygnięte po zaokrągleniu listy uczestników zabawy.

= Uroczystość.

Pensionarze przytułków św. Ducha i Panny Marji, w gmachu przy kościele parafjalnym na Nowem Mieście, obchodzili wczoraj pięćsetną rocznicę założenia przytułku.

W kaplicy miejscowej zebrali się od rana pensjonarze w zupełnym komplecie, z przedstawicielami warszawskiej rady dobroczynności publicznej na czele.

Ks. kanonik Jungowski odprawił uroczystą wotywę, poczem wszyscy pensjonarze otrzymali z okazji tak rzadkiej uroczystości po pół rubla na osobę.

= Handel markami.

Jeden z liczby najgorliwszych zbieraczy marek pocztowych, p. B., zamierza założyć specjalną giełdę, na wzór istniejącej w Berlinie i Londynie.

Na początek inicjator giełdy puści w handel około 60,000 marek, będących własnością kilkunastu osób.

W razie przychylnej decyzji władzy, rynek „markowy” mieścić się będzie w jednym z domów przy ulicy Królewskiej.

= Baletniczki.

Przed niedawnym czasem pani Twardowska z ulicy Świętokrzyskiej poczęła wyrabiać tanie a gustowne laleczki-baletnice z papieru i fabrykacja ta, oryginalnie pomyślana, zapewniała rodzinie środek utrzymania.

Tymczasem niejaka panna K. B., uczennica konserwatorjum, bywając w domu państwa T., podpatrzyła, w jaki sposób lalki się wyrabiają, i bez ceremonji przywłaszczywszy sobie cudzy pomysł, rozpoczęła fabrykację lalek na szeroką skalę.

Naturalnie, iż podobna konkurencja znakomicie uszczupliła zbyt lalek pani T. i zmniejszyła dochód.

Proszeni jesteśmy przez osobę wiarogodną o wyjaśnienie prawdy, gdyż panna K. B. wszędzie głosi, iż lalki-baletnice są jej pomysłu i przez nią wyłącznie wyrabiane.

Niestety! takie nieprzywoite przyswajanie cudzych pomysłów i strojenie się w pawie piórka praktykuje się i na innych polach przemysłu i handlu.

Obowiązkiem prasy jest wszelkie podobnego rodzaju fakta odsłaniać i uczciwy ogół należycie informować.

= Wypadki na lodzie.

W dniu onegdajszym na stawie za wolską rogatką, córka właściciela domu z ulicy Chłodnej, panna M., jeżdżąc na łyżwach, upadła.

Następstwa zwykłego na pozór wypadku były fatalne, panna M. bowiem, upadając, w dwóch miejscach nadwerężyła czaszkę, a nadto lekarze skonstatowali wstrząśnięcie mózgu.

Życiu chorej zagraża niebezpieczeństwo.

W dniu wczorajszym na Gliniankach za rogatkami wolskiemi, sześciu chłopców używało ślizgawki.

Jednemu z nich przyszedł koncept urządzić t. z. „węża”, w czasie którego, z powodu przerwania łańcucha, ślizgając się, gwałtownie upadli.

Wszyscy boleśnie się potłukli, a dwaj chłopcy ponieśli ważniejsze szwanki, mianowicie: Karol Lipieński złamał nogę, a Stanisław Bojańczyk zwichnął rękę i zranił się w głowę.

= Z ulicy.

W dniu wczorajszym na ul. Chmielnej Katarzyna Wesołowska, wsiadając do sanek, pośliznęła się i, upadłszy, złamała rękę.

Na Muranowie z wagonu tramwajowego wypadł Hersz Budzyna i złamał nogę.

= Pożar.

W dniu wczorajszym na ul. Orlej pod nrem 10-ym, w mieszkaniu właściciela domu, od silnie rozpalonego pieca zapaliły się rozmaite sprzęty.

Domownicy ogień ugasili.

Dziś przed południem przy ulicy Chłodnej w domu pod nrem 6-ym, w mieszkaniu p. Rydołowskiego, skutkiem wczesnego zamknięcia pękł piec, przyczem węgle rozsypały się na podłogę.

Ogień ugasili topornicy oddziału 4-go.

Tegoż dnia o godzinie 1-ej po południu przy ulicy Orlej w domu pod nrem 10-ym, w mieszkaniu właścicielki domu p. Lilińskiej, zapalił się siennik, napchany słomą.

Ogień ugasili mieszkańcy przed przybyciem straży ogniowej.

Wreszcie około godziny 8-ej wieczorem przy ulicy Gnojnej w domu pod nrem 11-ym, przy rozgrzewaniu rury wodociągowej, zapaliła się belka w suficie.

Ogień ugasili topornicy oddziału mirowskiego.

Część belki i sufitu wyrąbano.

\+ Na licytacji, odbytej dnia 2-go b. m. w sądzie okręgowym piotrkowskim, jak donosi *Dzien. łódz.*, p. Edward Rudowski ze Zgierza nabył za 13,000 rs. zabudowania po przędzalni, należącej do firmy Füchnera i synowie w Zgierzu.

\+ Ze spraw szkolnych.

Tydzień w ostatnim nrze podaje wiadomość o stanie szkoły prywatnej, utrzymywanej w Piotrkowie przez b. nauczyciela gimnazjum miejscowego, kand. nauk mat. uniwersytetu petersburskiego, J. Popowskiego.

Szkoła istnieje od lat piętnastu; początkowo była ona 6-cioklasową realną, obecnie jest czteroklasową klasyczną.

Liczba uczniów w ubiegłym półroczu wynosiła 83, podzielonych na klasy: wstępna (28), pierwsza (28), druga (14) i trzecia (13).

Wykłady prowadzą, prócz przełożonego i jego pomocnika, p. J. Lamparskiego, przeważnie nauczyciele miejscowego gimnazjum męzkiego i żeńskiego.

Szkoła zapowiada na nowe półrocze zapis uczniów i pensjonarzy.

Kierownik szkoły, sumienny i zdolny pedagog, znany jest dobrze szerszym kołom nauczycielskim Warszawy.

\+ Polowanie.

Przez dwa dni, we wtorek i środę bieżącego tygodnia, w Radziejowicach pod Rudą Guzowską, w dobrach hr. Józefa Krasińskiego, odbywało się doroczne polowanie, na które zaproszono wielu myśliwych.

Nie wszyscy zaproszeni stawili się, zapewne z obawy mrozów.

Natomiast ci, którzy pomimo przejmującego zimna placu dotrzymali, mogą być zadowoleni z rezultatu łowów.

Pomimo, iż myśliwi rzadko bardzo byli rozstawieni i znaczna część zwierzyny uchodziła bez strzału, w ciągu dwóch dni zabito 10 rogaczy, 3 lisy i 120 zajęcy.

\+ Nowa linja telefonu.

Z Radomia donoszą nam, iż zarząd kolei dąbrowskiej powziął zamiar połączenia telefonem stacji, oddalonej od miasta przeszło o wiorstę, z biurem zarządu, mieszczącem się przy ulicy Lubelskiej.

O ile nam wiadomo, będzie to druga linia telefonu w Radomiu.

\+ Tydzień grobowy.

Piszą do nas z Tykocina:

„Kilka tygodni temu do mieszkającego w Tykocinie ks. Dąbrowskiego, sędziwego kapelana przy kościele pobernardyńskim, przybył w gościnę siostrzeniec jego, p. Pruszyński, z synem.

Goście, nocując w sali klasztornej, nieopalanej przedtem, ulegli zaczadzeniu i, pomimo pomocy lekarskiej, zmarli.

Nie na tem jednak koniec.

Oto pani Pruszyńska, na wiadomość o śmierci męża i syna, w kilka dni później rozstała się z życiem, a nadto ks. Dąbrowski tak silnie odczuł stratę najbliższych krewnych, iż w tydzień później zamknął powieki na zawsze.”

NOTATNIK TERMINOWY.

— Jutro, o godz. 5-ej po południu, w mieszkaniu starszego zgromadzenia, odbędzie się sesja obrachunkowa zgromadzenia cieśli.

— Jutro, o godz. 5-ej po południu, w gmachu Towarzystwa dobroczynności odbędzie się posiedzenie administracji ogólnej.

— Przerwane z powodu świąt Bożego narodzenia wykłady w tutejszem Muzeum pszczelniczem rozpoczną się na nowo z dniem jutrzejszym,

— W d. 14-ym b. m., o godz. 5-ej po południu, w gmachu Towarzystwa dobroczynności odbędzie się centralne posiedzenie członków.

— Złożono w redakcji *Kurjera warszawskiego:*

Dla najbiedniejszych.

Wskutek artykułu p. Niemirycza Freudensohna, od J. H. i K. H. po 15 kop. na 8 tygodni rs. 2 kop. 40—R. G. rs. 2 — B. W. kop. 60—T. R. rs. 1—różnych 2 tyg. składka Freudensohna rs. 1 kop. 50—od 10-ciu osób rs. 1 kop. 50 — Włodzimierz Grabowski kop. 30—S. K. rs. 3—W. T. kop. 30—od 2-ch osób z pod № 97 przy ul. Żelaznej za 8 tygodni rs. 2 kop. 40—od Wiktorji za nieporządek kop. 30—bezimiennie jako składkę tygodniowo od dwóch osób kop. 30—X. Z. wskutek listu za 1 tydzień 15 kop.—J. E. na 8 tygodni rs. 1 kop. 20—X. za 1 tydzień kop. 15—W. K. kop. 60—Pola N. rs. 1.

— Popierając wniosek p. J. N. Freudensohna, składamy dla biednych za pierwsze dwa tygodnie r. b. rs. 1 kop. 20. St. Wan. Mar. i Cec. M.

— W myśl artykułu p. Józefa Niem. Freudensohna, zamieszczonego w piątkowym numerze *Kurjera*, który w najszerszych kołach społeczeństwa powinien znaleźć najsympatyczniejsze uznanie, składam w redakcji zebrane od 16 osób za pierwszy tydzień rs. 2 kop. 40 dla najbiedniejszych.—A. K.

Na Osady rolne.

T. rs. 1.

Na opał dla biednych.

Bezimiennie kop. 30—Władysław Ciechanowiecki rs. 3 — z domu przy ulicy Berga wskutek ogłoszenia rs. 2—S. R. rs. 1—Gayer kop. 15—Walerja K. rs. 1—B. F. S. K. kop. 62 i pół —L. G. rs. 5.

Dla ubogiej panienki, utrzymującej młodsze rodzeństwo.

M. Kinderfreund rs. 2.

Na kasę adwokacką.

Pię̨dzicki pozostałe z rachunku kop. 65.

Na zakład paralityków.

Am. Z. rs. 5.

Na urządzaną w „Kurjerze“ herbatę ranną dla biednych.

E. Masłowski rs. 3—J. G. kop. 20.

Dla biura nędzy wyjątkowej.

W. N. rs. 1—Ludwika R. rs. 3.

— Na rzecz obiadów, wydawanych bezpłatnie w ochronie przy ulicy Grzybowskiej, złożyły ofiary następujące osoby: właściciel jatek za Żelazną Bramą z inicjatywy p. Lasockiego dwa pudy mięsa, p. Haberbusch i Schiele 2 antałki piwa bawarskiego, p. Doboszewicz, właściciel jatki na Nowem Mieście pud mięsa, p. Jussewicz cztery funty pieprzu, p. Baurski trzy funty liści bobkowych, p. N. S. rs. 5 w gotówce.

— Pan Łapiński ofiarował 400 pudów węgla do uznania prezesa administracji ogólnej warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, Szwedego, który to węgiel za pośrednictwem opiekunów ubogich rozdany zostanie.

Nekrologja.

† Ś. p. Hipolit Stefan **Grzybowski**, urzędnik, b. nauczyciel, po długiej i ciężkiej słabości, zasnął w Bogu, przeżywszy lat 37. Pogrążone w głębokim smutku matka i siostry zapraszają na żałobne nabożeństwo do kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie, w dniu 9-ym stycznia, to jest w poniedziałek, o godzinie **10-ej i pół** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła zaraz po nabożeństwie na cmentarz powązkowski do grobu familijnego.—41

† Ś. p. Stanisław **Wiśniewski**, przeżywszy lat 17, zasnął w Bogu. Pozostała w smutku rodzina zaprasza na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Krzyża, dnia 9-go stycznia to jest w poniedziałek, o godzinie **10-ej** zrana, na cmentarz powązkowski. —42—

† Ś. p. Izabella z Dobrzelewskich **Garszyńska**, wdowa po sędzi, opatrzona św. sakramentami, zakończyła życie w dniu 5-ym stycznia 1888 r. Wyprowadzenie zwłok z kościoła Panny Marji na Nowem Mieście na cmentarz powązkowski na

stąpi w niedzielę, o godzinie **3-ej** po południu, na które zaprasza się krewnych i życzliwych. —47—

† Ś. p. Helena **Kozakiewicz**, panna, przeżywszy lat 24, po długich cierpieniach, w dniu 7-ym stycznia 1888 roku zasnęła w Bogu. W głębokim smutku pozostały ojciec wraz z rodzeństwem zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kaplicy przy ulicy Mylnej na cmentarz wyznania ewangelicko-augsburskiego w dniu 9-ym stycznia r. b., to jest w poniedziałek, o godzinie **3-ej** po południu odbyć się mające. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —59—

† Ś. p. Juljanna **Krause**, panna, w wieku lat 70, w dniu wczorajszym życie zakończyła. Pozostały brat i rodzina zapraszają krewnych i przyjaciół na wyprowadzenie zwłok w dniu 8-ym b. m., to jest w niedzielę, o godzinie **1-ej** z południa, z kaplicy przy ulicy Mylnej, na cmentarz ewangelicki. Oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą. —51—

† W dniu 9-ym stycznia r. b., to jest w poniedziałek, o godzinie **10-ej** zrana, odbędzie się w kościele katedralnym św. Jana wotywa żałobna za duszę ś. p. Marcjanny **Łubieńskiej**, żony b. radcy rządu gubernialnego suwalskiego i syna jej, ś. p. Seweryna **Łubieńskiego**, z powodu rocznicy śmierci.

† Dnia 9-go stycznia, to jest w poniedziałek, jako w rocznicę śmierci ś. p. Ksawerego **Pusłowskiego**, w kościele św. Aleksandra, o godzinie **11-ej** zrana, odprawi się nabożeństwo za jego duszę, na które zaprasza się wiernych. —49

Nadesłane.

Z OSTATNIEJ POCZTY.

Przemowa Papieża Leona XIII-go do pielgrzymów włoskich, wygłoszona w dniu 3-im b. m., była aktem politycznym wielkiej doniosłości. Mówiąc o niespożytych usługach, wyrządzonych Włochom przez papiestwo, stwierdził Leon XIII-ty w sposób formalny, że kwestja rzymska nie jest wewnętrzną włoską, ale międzynarodową, a nawet uniwersalną. Oświadczył on dalej, że, pomimo prześladowań jawnych i otwartych, pomimo przeszkód, stawianych mu, nigdy nie ugnie się przed żywiołami rewolucji. Dzisiejszy rząd włoski, który jeden nie przyjął udziału w powszechnej manifestacji monarchów i ludów na rzecz papiestwa, nazwał Leon XIII-ty „sekciarskim". Wyraził on w końcu nadzieję, że rozbudzony nanowo duch katolicyzmu przyśpieszy tryumf kościoła i Papiestwa nad jego wrogiem.

Książę Torlonia, usunięty przez rząd syndyk Rzymu, miał się wyrazić: „Powinszować Papieżowi imieniem miasta było mojem prawem, prawem rządu było usunąć mnie."

W sferach watykańskich rozważaną jest przez łatwo zrozumiałą przezorność już teraz kwestja przyszłego **conclave**. Pomiędzy kardynałami panuje przekonanie, że przyszły Papież nie będzie włochem. Zwracają się oczy powszechnie na kardynała francuskiego, Lavigerie. Leon XIII-ty ma się wszelako dobrze; od czasu zamieszkania w Watykanie, gdy organizm jego przestał podlegać wpływom klimatu i wyziewów Kampanji, czuje on się lepiej, niż kiedykolwiek.

Z Londynu telegrafują, że Włochy, którym zależy obecnie bardzo na utrzymaniu pokoju w Europie, wezmą inicjatywę w propozycjach, dążących do **rozwiązania kwestji bułgarskiej**.

Prezes ministrów serbskich, Gruicz, odwiedził w dniu 3-im b. m. Garaszanina i odbył z nim długą konferencję.

W Hiszpanji **śnieżyce i burze** spowodowały wielkie powodzie. Gwadalkwiwir wezbrał o 10 metrów, zalewając ogromne przestrzenie. Ruch kolei w zupełnym nieładzie.

Stacja kolei russkiej w **Bucharze** ma być gotową za sześć miesięcy. Materjały przychodzą ze Samarkandy na wielbłądach.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Lwów 7-go stycznia. (*Tel. pr. Kurj. W.*)— Sesja tegoroczna sejmu galicyjskiego zamkniętą zostanie w d. 21-ym b. m. imieniem podkomitetu komisji sejmowej, której powierzono wybór sposobu uczczenia jubileuszu papieskiego. Marszałek, hr. Tarnowski, zaproponował ustanowienie stypendjów dla młodzieży, kształcącej się w austrjackich szkołach wojskowych. Wniosek przyjęto. Na ten cel przeznaczoną zostanie prawdopodobnie rocznie kwota 12,000 złr. Książę Sapieha zaproponował ustanowić na uczczenie jubileuszu fundusz 50,000 złr., którego odsetki corocznie byłyby obracane na udzielanie zasiłków gminom, które wznoszą u siebie szkoły. Wniosek upadł.

Lwów 7-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*) — Pobity przez dozorcę domu obłąkanych w Kulparkowie hr. Izydor Dzieduszycki umarł w dniu dzisiejszym.

Bydgoszcz 7-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*)— W powiecie wyrzewsko-szubińskim odbyły się dnia 4-go stycznia wybory do parlamentu niemieckiego. Kandydatem polskim był hr. Skórzewski. Rezultat dotychczas niewiadomy, gdyż do okręgu wyborczego należy wiele wiosek, pomiędzy którymi komunikacja z powodu zasp śnieżnych jest utrudnioną. Niemiecki kandydat, Poll, ma widoki zwycięztwa.

Bydgoszcz 7-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Podsekretarz ministerjum oświaty, dr. Lucanus, w niedzielę przybędzie do Bydgoszczy, celem wizytowania szkół w Poznańskiem.

Wiedeń 7-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — *Politische Correspondenz* zamieszcza pismo odręczne króla Milana serbskiego do prezesa ministrów, Gruicza, ogłaszające amnestję powszechną. W końcu pisma wyraża król przekonanie, że prezesowi gabinetu wspólnie z towarzyszami powiedzie się urzeczywistnić wielostronny program, przywrócić równowagę budżetu, utrzymać armję na jej wysokości, a wreszcie politykę zewnętrzną poprowadzić w duchu ubezpieczenia pełnej niezawisłości państw bałkańskich. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 7-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Do *Presse* telegrafują z Nowego Sadu: Dziennik *Branik* ubolewa nad upadkiem gabinetu serbskiego Ristiсza i utrzymuje, że stronnictwo radykalne z chwilą zgodzenia się na program królewski abdykowało. Jest to krwawa ironja, że radykaliści niezadowolnieni byli z polityki zewnętrznej Risticza, ale przyjęli politykę Franassowicza. Miłoszawljewicz, jako minister spraw wewnętrznych, jest śmiesznością. *Branik* sądzi, że cytryna Gruicza będzie niebawem wyciśniętą. Także i radykalna *Zastawa* nie jest zadowoloną z ministerjum Gruicza. (*Aj. półn.*)

Berlin 7-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Dzienniki obliczają, iż na granicy wschodniej armja niemiecka liczy 98,000 żołnierzy, mianowicie 75,000 piechoty, 14,500 kawalerji, oraz 8,000 artylerji z 340-tu armatami.

Berlin 7-go stycznia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Dzisiejszy *Reichsanzeiger powiada*: Cesarz, z powodu kilkakrotnych objawów niedyspozycji w ciągu nocy dzisiejszej, zmuszony jest dzisiaj oddawać się więcej spoczynkowi. Po południu przyjmował wszakże raporta.

Berlin 7-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Dzisiejsza *Nationalzeitung* powiada, iż cesarz Wilhelm nie będzie mógł przez kilka dni opuszczać mieszkania.

San Remo 7-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*)— Stan zdrowia następcy tronu niezmiennie jest pomyślny. Pogoda słoneczna. Spacer zamierzony.

Paryż 7-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — *Alliance israelite* ogłasza, że w latach 1881 — 1886 wyemigrowało z Rosji 100,000 żydów.

Bruksella 7-go stycznia. (*Tel. Ajencji półn.*)— Gazeta *Nord*, kończąc przegląd wypadków politycznych w r. b., mówi, iż nierozsądnem byłoby oczekiwać wojny, chociaż kwestja bułgarska daleką jest, jak i poprzednio, od rozwiązania. Zresztą, gdy uzurpatorzy, depczący traktaty, pozbawieni zostaną poparcia, jakiego użyczają im pewne mocarstwa, racjonalne rozwiązanie kwestji bułgarskiej nastąpi samo przez się.

Belgrad 7-go stycznia. (*Tel. Ajencji półn.*)— Reskryptem na imię prezesa ministrów, Gruicza, król ogłasza amnestję dla wszystkich, biorących udział w powstaniu r. 1883-go, z wyjątkiem Pasicza.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 7-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Giełda przystąpiła dziś do czynności w mocnem usposobieniu, a podtrzymywana w dążności zwyżkowej pokojowym tonem dzienników i lepszym stanem zdrowia cesarza Wilhelma, zakończyła obrady tendencją dobrą. Rynek wartości russkich cieszył się dalszą zwyżką. Ruble w tranzakcjach natychmiastowych podniosły się o 75 fen., w końcomiesięcznych zaś o 50 fen. Weksle na Warszawę i na Petersburg wyżej o 40 do 60 fen. Pożyczka wschodnia zyskała 30 kop., a listy zastawne, których poszukiwano, 40 kop. Listy likwidacyjne natomiast w zaniedbaniu, straciły 30 kop. Lepiej notowane listy zastawne russkie. Akcje dr. żel. warszawsko-wiedeńskiej podskoczyły o $\frac{8}{10}$% i kredytówki austrjackie o 1%. Żyto w obu terminach tańsze o 50 fenigów.

Berlin 7-go stycznia *(notowanie urzędowe giełdy)*.

Bil. ban rus. w tr. nat.	177.75	Akcje d. ż. war.-wied.	140.—
Weksle na Warszawę	177.20	Akcje kredytowe	141.—
Wek. na Peters. krótk.	176.70	Weksle na Lon. krót.	20.36^{5}
Wek. na Petersb. dług.	175.60	„ „ dług.	20.29
Bil. ban. rusk. na dost.	177 25	Żyto w tow. gotow.	125.25
Wschodnia poż. II em.	53 50	Żyto na wiosnę	127 25
Listy zast. serji I-ej	54 60		

Kursa z d. 6-go stycznia: 177.—. 176.60. 176 20, 175.20 176.75, 53 20, 54 20, 139 20, 140.—, 125 75, 127.75.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Zboże i produkty. *W Gdańsku* dnia 6-go stycznia. Interes w pszenicy krajowej spokojny, przy cenach bez zmiany, na pszenicę transitową popyt niewielki i ceny zaledwie utrzymane. Za polską tr. płacono: porośniętą 109 funt. 101 marek, czyli 93 kop. za pud, smolną 126 funt. 116 m., pstrą obciągniętą 126 f. 119 do 120 m., pstrą chorą 126—7 f. 120 m. czerwono-pstrą obsadzoną 123—5 f. 119 m., pstrą 122—3 f. 121 m., 126 f. 124 m., 130 f. 127 m., dobrze pstrą 124 f. 122 m., czerwono-pstrą szklistą 131 f. 128 m., wysoko pstrą 130 i 131 f. 129 m., wysoko pstrą szklistą 127 f. 128 m., 130 do 133—4 f. i 131 m. za tonnę, czyli 120 kop. za pud. Russka tr. pstra obciągnięta 126 funt. 119 m., czyli 109 kop. za pud, czerwona 127 f. 126 marek, czyli 116 kop. za pud., 131 f. 128 marek za tonnę, czyli 118 kop. za pud. Na termina cena regulacyjna tr. 123 m. za tonnę. Żyto krajowe słabo i niżej, transito również słabiej. Polskie tr. 119 f. 72 m., russkie 126 f. 73 m., 122 f. 72 m., 120 f. 71 i pół marki za tonnę, czyli 66 kop. za pud. Cena regulacyjna tr. 71 marek. Jęczmień russki tr. płacono 105 f. 71 m., 111 f. 76 m., 113 f. 86 m., 122 f. 88 m., jasny 117 f. 91 m. za tonnę. Groch polski transito Victoria 110 m., czyli 101 kop. za pud, do gotowania 90 do 91 marek. na paszę 80—88 m. za tonnę, czyli 74 do 81 kop. za pud. — *W Libawie* dnia 2-go stycznia. Silne mrozy spowodowały zamarznięcie portu ryskiego i rewelskiego, co wyjść może na korzyść tutejszego rynku, ponieważ port libawski pozostaje dla nawigacji otwartym. Ceny żyta w ubiegłym tygodniu z 66 kop. za pud spadły na 66 do 65 i pół kop. Owies przy usposobieniu ospałem stracił kopiejkę na pudzie w gatunkach niższych, wówczas, gdy gatunki wysokie zdołały utrzymać się w cenie. Jęczmień słabo, na paszę 62—64 kop., żółty eksportowy browarny 65 do 70 kop., wysoki 73 kop. za pud. Pszenica bez obrotów.

Cukier. W ubiegłym tygodniu ceny cukru obniżyły się cokolwiek, chęć do kupna, szczególniej na dłuższe termina wzrosła i ruch na naszym rynku był większy. Za pojedyncze beczki rafinady płacono: Hermanów 3.05, Oryszew 3.07 i pół, Leonów 3.02 i pół, inne marki polskie 3.00 do 3.02 i pół kop. za kamień. Kostki rs. 3. Marki russkie płacono od 3.00 do 3.05 kop., mączkę na wagony 2.67 i pół na pojedyncze worki 2.70 kop. Ze znaczniejszych tranzakcyj, sprzedano 200 beczek Łyszkowic po 3.05 kop. z odbiorem dwumiesięcznym, około 400 beczek Sannik po rs. 3 z odbiorem $2\frac{1}{2}$ miesięcznym, około 1500 beczek Walentynowa i Ostrowa po rs. 3 z odbiorem 3-miesięcznym.

Okowita. Usposobienie dla okowity na naszym rynku poprawiło się cokolwiek w ostatnich dniach ubiegłego tygodnia. Płacono za wiadro 78% próby 7.96^{4} do 8.02^{6}.— *W Hamburgu* dnia 5-go stycznia. Ceny wzmocnione. Na styczeń-luty żądano $22\frac{1}{2}$ dawano $22\frac{1}{4}$, luty-marzec żądano $22\frac{3}{4}$ dawano $22\frac{1}{2}$, marzec-kwiecień $22\frac{3}{4}$ dawano $22\frac{1}{2}$, na kwiecień-maj żądano 23 dawano $22\frac{3}{4}$, maj-czerwiec żądano $23\frac{1}{4}$ dawano 23, na sierpień-wrzesień żądano 25 dawano $24\frac{3}{4}$, wrzesień-październik $25\frac{1}{2}$ żądano $25\frac{1}{4}$ dawano, na grudzień 1888 styczeń 1879 żądano $22\frac{1}{2}$ dawano $22\frac{1}{4}$ marki za 100 litrów 100% stopniowych.

Łój. Z powodów, poprzednio przez nas przytoczonych, a mianowicie z przyczyny wyjątkowego urodzaju w Rosji, produkcja łoju jest w r. b. mniejszą i ceny podnoszą się ciągle. Obecnie za towar wyborowy osiągnąć można rs, 5 kop. 5 do rs. 5 kop. 10 za pud. Gatunki średnie i niskie stosunkowo taniej.

Len. Dobre drogi zimowe wpłynęły na powiększenie dowozów, niemniej jednak usposobienie mocne, niezmieniło się dotychczas i ceny w ogóle utrzymały się na poziomie zeszłotygodniowym, a w niektórych wypadkach podniosły się nieznacznie. **Konopie** bez zmiany. **Siemię lniane** cokolwiek słabiej, usposobienie ospałe, russkie dosięga w Libawie 134 i 135 kop., stepowe 136—137 kop. za pud 7-miar. Makuchy lniane w dobrym popycie, na konopne cena libawska 50 kop. za pud.

Skóry na targu czwartkowym w cenie bez zmiany. Skórki cielęce warszawskie po rs, 2.25 do rs. 3.60 za parę. Skórki cielęce prowincjonalne stare po rs. 19 do 21 za pud, świeże zaś po rs. 10 do $13\frac{1}{2}$ za dacher, czyli 10 sztuk. Skóry końskie bez zmiany, płacą od rs. 4 do rs. 5.50 za sztukę.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu J. K. R.*—Nie biorąc kabiny, można się dostać za 150 marek z Hamburga. W Petersburgu znajduje się szkoła handlowa z wyższym kursem. O projekcie nic nie wiemy.

— *Sallerowi.*— Odmienia się tylko pierwsza część wyrazu.

— *Panu L. K.* — Do zakładów studzienieckich przyjmują tylko z mocy wyroku. Szkoła, o którą panu chodzi, istnieje pod Rygą.

— *Panu W. D. R.*— Funduszami na pożyczki nie rozporządzamy.

Wyszła z druku w nowem ulepszonem wydaniu i jest do nabycia we wszystkich księgarniach

Książka Rachunków domowych

p. t.

BUCHALTERJA DOMOWA

z dodaniem kalendarza na r. 1888 ułożona przez

Helenę Hryniewiecką.

Cena egz. w opr. kartonowej k. 60. w opr. płóciennej rs. 1, w ozdobnej opr. rs. 1 kop. 20.

Przesyłka pocztowa **po 25 kop.** od egzemplarza. 2501r

Skład główny w Księgarni

Gebethnera i Wolffa.

WANDA

Erywańska (Zielony Plac) Nr 16,

zawiadamia, że w nowo-urządzonym sklepie, który dotąd zawierał jedynie:

KORONKI krajowe i zagraniczne.
HAFTY krajowe i zagraniczne.
FIRANKI krajowe i zagraniczne.
FARTUCHY ozdobne i gospodarskie.
HERBATĘ firmy Szlakowa,

posiada nadto obecnie w wielkim wyborze **towar biały,** jako to: **Batysty, Wiktorje, Angielskie Costumes,** oraz **perkale, barchany i flanele.** 69r

---

Ubiory i Kapelusze żałobne. — Trumny metalowe i drewniane.

Cennik Pogrzebów

„Warszawskiego przedsiębiorstwa pogrzebowego"

ZD. FIJAŁKOWSKIEGO,

Senatorska № 32, wprost kościoła. Filja, Krakowskie-Przedmieście № 1, wprost Kopernika.

25 rs. kompletny pogrzeb najtańszy dla dzieci i dorosłych. Trumna półmetalowa, karawan jednokonny, lub kareta, pokładne, obsługa duchowna, kaplica, podzwonne, ogłoszenie, odniesienie zwłok, prowizja przedsiębiorstwa.

50 rs. kompletny pogrzeb wykwintniejszy, dla dzieci i dorosłych. Trumna półmetalowa ozdobna, karawan dwukonny z żałobnikami, wybór miejsca, ksiądz, kaplica, podzwonne, ogłoszenie, odniesienie zwłok, prowizja przedsięb.

150 rs. kompletny pogrzeb średnio-bogaty. Trumna metalowa z przyborami, karawan 4-konny z żałobnikami i latarniami, grób na „starym cmentarzu", kaplica i światło, nabożeństwo, trzech księży, krzyżowy, podzwonne, klepsydry, ogłoszenie, odniesienie zwłok, prowizja przedsiębiorstwa.

300 rs. kompletny pogrzeb wystawny. Trumna metalowa bogata z przyborami, karawan 4-ro konny ozdobny z żałobnikami i latarniami, nabożeństwo, 5 księży, kaplica ze światłem, kwiaty, śpiewy, klepsydry, ogłoszenia, grób na „starym cmentarzu", odniesienie zwłok, prowizja przedsięb.

675 rs. kompletny pogrzeb b. wystawny. Sarkofag metalowy, bogaty z przyborami lutowaniem i odniesieniem.—Karawan kl. I z 8 latarniami, miejsce dziedziczne na „starym cmentarzu" lub katakomby na rok.—Wystawienie **w kościele górnym** lub kir, katafalk, światła i szwajcar w mieszkaniu, kwiaty, śpiewy, klepsydry wielkie i zaproszenia, 7 księży, 3 msze, jedną z asystą, 4 ogłoszenia, akt zejścia, 2 wieńce z szarfami, mary, 3 karety i prowizja przedsiębiorstwa.

Ceny 4 klas odnoszą się do wszystkich kościołów z wyjątkiem parafji Ś-go Aleksandra i stanowią najniższą cenę.

UWAGA. Pogrzeby prawosławne i ewangelickie, podług umowy. 30R

Magazyn pod firmą 70

WANDA

otrzymał duży transport **Gorsetów fasonów Paryzkich, w cenach nader nizkich. Erywańska № 16.**

Sanki różne i Powozy używane.

Królewska Nr 23,

Fabryka Powozów Romanowskiego. 26

Mam zaszczyt podać do wiadomości Szanownych Chlebodawców, iż z dniem Nowego-Roku otworzyłem

Kantor Stręczeń Służby,

przy ulicy Hr. Berga № 2 i mam takową do umieszczenia, z czem polecam się łaskawym względom JW. Pań i Panów.

23 **Władysław Gębka.**

SYROP ROŚLINNY

D-ra Karwackiego,

znany od lat 30, usuwa u dorosłych jak i u dzieci najuporczywszy kaszel, chrypkę, zaflegmienie dróg oddechowych, z wielkim skutkiem łagodzi i skróca przeciągłość kokluszu, wogóle jest wybornym środkiem we wszystkich katarowych dolegliwościach.—Wyrabiany jest i tylko można dostać w aptece **F. Fijałkowskiego,** na placu Teatralnym w Warszawie. 2265

Do sprzedania w mieście gubernjalnem przy kolei

POSSESJA,

składająca się z jednego domu drewnianego, o 8-miu pokojach, stajni, wozowni, dużej drewnianej szopy, na składy i z 1½ morgi placu. Obecnie w possesji tej mieści się skład drzewa, oraz materjałów budowlanych jedyny w mieście, który zaraz z possesją może być sprzedanym.—Oferty pod literami **D. K.** przyjmuje Biuro Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie. 2516R

KRAWIEC

M. Chmurczyński

w Warszawie, 14

róg Nowogrodzkiej i Marszałkowskiej № 94, na dole, w podwórzu po prawej stronie.

Przyjmuje wszelkie obstalunki w zakres krawiectwa wchodzące oraz wykonywa wszelkie odnówki, jesienne i zimowe palta, sakpalta, surduty, tużurki, żakiety, marynarki, spodnie, kamizelki i t. p. i takowe oczyszcza z plam i brudu, obszywa taśmą, podszywa podszewki, nicuje, reperuje, zmienia aksamitne kołnierze, guziki i odprasowywa, jaknajakuratniej i po cenach bardzo nizkich.

ADMINISTRACJA 2121

Hotelu Saskiego

w Krakowie,

ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż Hotel został odnowiony, cena pokojów **znacznie** zniżona, a zarząd restauracji powierzony został od 1-go Stycznia 1888 r. **p. Bogusiewiczowi,** dotychczasowemu zarządcy restauracji Grand-Hotelu.

Pułk Litewski Lejb-Gwardji

podaje niniejszem do wiadomości, iż w poniedziałek, to jest dnia 28 Grudnia (9 Stycznia) 1887/8 r. o godzinie 11 zrana, na dziedzińcu koszar Ujazdowskich, w których pułk Litewski Lejb-Gwardji się mieści, sprzedawane będą dwa furgony zmienionego fasonu, z przynależytościami dla przewożenia kasy i akt pułkowych, tudzież karazja czerwone i materjały służące do obwiązywania i opakowania. 68

Para gniadych, zdrowych, pięcioletnich



KONI,

do sprzedania.—Nizka № 61. 2237

EKSTRAKT ORZECHOWY!

Najlepszy i najpraktyczniejszy środek do farbowania siwych włosów, wynalazku **A. Maczuskiego w** Wiedniu, Kärntnerstrasse 26.

Ekstraktem tym, który wyrabiany jest z zielonych łupin orzecha włoskiego, najłatwiej i najpewniej farbować można siwe włosy na kolory: **blond, szatyn, brunatny i czarny;** nadając włosom najdalej, po 15 minutach kolor właściwy, tak że kolor ten przy myciu nie schodzi. Ze wszystkich znanych farb do włosów, **ekstrakt orzechowy,** jako czysto-roślinny ani zdrowiu ani włosom nieszkodliwy, bez porównania lepszy jest od wszelkich innych farb, części metaliczne zawierających.

CENA
- 1 etuis ekstraktu orzechowego z 6 małemi flaszkami, rs. 3 kop. 60.
- 1 pudełko „ „ z wielką flaszką, rs. 3 kop. —.
- 1 pudełko „ „ z średniej wielk. flaszką, rs. 1 kop. 80.

Składy **w Warszawie u Al. Lipinka,** róg. Niecałej, **W. Śniechowskiego,** Perfumerja, Nowo-Senatorska 8, **Aleksandra i Marcellego,** plac Teatralny 8, i u **J. Józefowicza,** Nowo Senatorska 2, u **Teofila Szulca,** Bielanska 7 u **Jana Kalinowskiego,** dawniéj **A. Kocha,** Krak.-Przedm. Nr. 65.

NOWOŚĆ

własny wynalazek fabryki

CHAŁWA CZEKOLADOWA.

Fabryka poleca **Chałwę** jako **desser hygieniczny,** odznaczający się bardzo przyjemnym smakiem i zdrowym dla żołądka. Dostać można we wszystkich sklepach kolonjalnych i owocarniach. 50R

Fabryka przy ulicy Bagno Nr 4.

Mydło Wenery, sztuka 60 kop.

Mydło Słonecznikowe, sztuka 50 kop. **z kwiatu słonecznika.** Poppa

Modne Mydła toaletowe

dla Dam wyższego towarzystwa,

przewyższają swoim doskonałym gatunkiem, wszystkie mydła pierwszorzędnych firm.

J. G. Popp C. K. Austrjacki Nadworny dostawca

Wiedeń I. Bognergasse 2.

Sprzedają się we wszystkich pierwszorzędnych perfumerjach, składach materjałów aptecznych i sklepach galanteryjnych w Rossji i zagranicą.

Żądać jedynie mydła **Poppa.**

Składy w Warszawie: Spiess i Syn, W. Śniechowski i perfumerja Al. Lipinka. 2133R

FABRYKA

Puszków Łabędzich

do pudra.

Najlepszy wyrób z prawdziwych skórek łabędzich zagranicznych cena tuz. od kop. 80 do rs. 3.—Dla pp. Kupców z prowincji, mała ilość wysyła się pocztą lub z innemi towarami wysłać się mającemi z Warszawy (do dopakowania). — Nowa-Praga № 57.—**J. Baron.** 2216

Magazyn Bławatny

W. Kleczyńskiego,

Krakowskie-Przedmieście 64,

Gmach Resursy Obywatelskiej, pod filarami, zaopatrzył się w wielki wybór towarów bławatnych i białych, które sprzedaje po cenach nader nizkich, a mianowicie:

Pół sztuki Płótna krajowego rs. 4 k. 25.
Pół szt. Madapolamu (dobrego) rs. 4.75.
1 szt. Perkalu 71 łokci rs. 7 k. 80.
1 szt. Półpłótna 68 łokci rs. 7.
6 Prześcieradeł rs. 5 kop. 40.
1 szt. Płótna jarosławskiego 33 łok. rs. 7
Dymka na kalesony od 14 kop. za łokieć
Purpur na wsypy od 15 kop. za łokieć.
Firanki na łokcie od 25 kop.
Drelichy kolorowe od 25 kop. łokieć.
1 tuzin Chustek 80 kop.
Barchany kolorowe prześliczne desenie, po kop. 20.
Serwety kolorowe od rs. 1 kop. 50.
Kołdry weln. w dobrym gatunku od rs. 2.50.
Dywany wojłokowe od rs. 1.80.
Korty czysto wełniane na męskie ubrania od rs. 1.35 za łokieć.
Korty najmodniejsze na damskie okrycia, od rs. 1 kop. 80.
Voile na suknie wieczorowe po 75 i 80 k. ł.

Oprócz powyżej wymienionych materjałów Magazyn poleca wielki wybór wełn w pasy, gładkich i w kraty, kaszemirów, flanel, armurów i chustek wełnianych, które sprzedaje się po cenach nader nizkich. 15

Poszukuje się do wynajęcia

Obszerny LOKAL Fabryczny

wraz z maszyną parową w sile od 10 do 20 koni. Oferty przyjmuje Biuro Ogłoszeń, Senatorska 26, pod wyrazem „Fabryka". 57R

Wojciech Osmański

artysta Orkiestry Teatru Wielkiego, przyjmuje zamówienia na bale z orkiestrą i skrzypce z fortepianem, oraz śpiewy przy ślubach i żałobnych obrzędach. Solna № 12, mieszkania 6. 7

Po niepraktykowanie nizkich cenach

Rotundy damskie

z kóz tybetańskich, są do nabycia u kuśnierza **Franke.**—Nowy-Świat № 27, w podwórzu. 8

Feliks Morzycki i S-ka,

Kantor Przewozowy, załatwia przewozy, ekspedycje i odbiory towarów na wszystkich kolejach, oraz przeprowadzki.

Fabryka Skrzyń i Opakowań, posiada skrzynie gotowe i wykonywa obstalunki, oraz opakowanie mebli.—**Tłomackie № 8 Telefonu № 136.** 61R

ZŁOTO i SREBRO

Kupuje, zamieniam i płacę najlepiej Najtaniej sprzedaję różną Biżuterję.—**Obrączki dukatowe 94 próby** najtaniej.—Reperacje i odnawianie sreber szybko. **61 Nowy-Świat,** 1-e piętro, mieszk. 15, (gdzie fotografja p. Brandel). 2R

Henryk Juwiler, jubiler.

Dla kaszlących i osłabionych

Nagrodzone na Warszawskiej Wystawie Hygienicznej listem pochwalnym i medalem na Wystawie Krakowskiej analizowane, uznane i koncessjonowane przez Radę Lekarską

Ekstrakt i Karmelki

Miodowo-Ziołowo-Słodowe,

FABRYKI

„LELIWA"

w Warszawie, **ul. Zgoda № 6.**

Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych **w Warszawie, Królestwie i Cesarstwie,** 50% tańsze od zagranicznych. **Flaszka** ekstraktu kop. **75, paczka** karmelków kop. **15.** 8R

Hotel POLSKI

z gruntu odrestaurowany,

poleca się 64R

zawsze z ogrzanemi numerami i korytarzami.

Ostrowska Budowlano-Gospodarcza Kommisja

do budowy Koszar,

podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 14 (26) Stycznia 1888 roku w m. Ostrowiu, gub. Łomżyńskiej, w Kancelarji Kommisji, odbędzie się licytacja. ustna i przez podanie zapieczętowanych deklaracyj, na wyrąb 35,000 budulcu w rządowych lasach Bokowskiego i Zembrowskiego leśnictwa, z dostawą i wyrobieniem takowych na placu budowy koszar.

1) Licytacja rozpocznie się o 3-ej godzinie po południu i prośby do ustnej licytacji, jakoteż zapieczętowane deklaracje po godzinie 3-ej przyjmowane nie będą.

2) Osoby, które podały zapieczętowane deklaracje, nie mogą przyjmować udziału w ustnej licytacji.

3) Szczegółowe warunki do licytacji, mogą być codziennie przeglądane w Kancelarji Kommisji od 10-ej do 3-ej godziny, z wyjątkiem dni świątecznych.

4) Osoby mające przyjąć udział w licytacji, obowiązane są poprzednio złożyć kwit Kassy Powiatowej, jako dowód złożenia kaucji w summie 2,500 rubli w gotówce lub papierach procentowych według kursu oznaczonego przez Ministerstwo Finansów.

5) Deklaracje zapieczętowane powinny być napisane według formy ułożonej przez Kommisją; wzór deklaracji każdodziennie może być otrzymany w Kancelarji.

M. Ostrów, d. 23 Grudnia 1887 (4 Stycznia 1888) r. 67r

OGŁOSZENIE.

Zarząd Drogi Żelaznej Nadwiślańskiej.

Podaje do wiadomości osób interesowanych, że dla dezynfekcji miejsc ustępowych drogi żelaznej Nadwiślańskiej w roku 1888 potrzeba będzie około 4,000 pudów proszku torfowego z dostawą tegoż częściami w miarę zapotrzebowań na jedną ze stacyj drogi Nadwiślańskiej.

Życzący sobie przyjąć rzeczoną dostawę, winni najpóźniej w dniu 16 (28) Stycznia 1888 r., złożyć w Wydziale Gospodarczym Zarządu kolei Nadwiślańskiej, opieczętowaną deklarację z napisem na kopercie: „Deklaracja na dostawę proszku torfowego."

W deklaracji należy oznaczyć cenę za pud proszku i wskazać stację dostawy.

Do deklaracji winien być dołączony kwit Kassy Głównej drogi żelaznej Nadwiślańskiej, na złożone w gotowiźnie lub papierach wartościowych vadium w summie 150 rubli srebrem, a także i próbki proszku.

Warunki na powyższą dostawę mogą być przejrzane w Wydziale Gospodarczym dr. żel. Nadwiślańskiej każdodziennie, od godziny 10 rano do 3 po południu, z wyjątkiem dni galowych i świątecznych.

Zarząd drogi żelaznej pozostawia sobie prawo zmniejszyć lub zwiększyć wyżej oznaczoną ilość proszku o 30 procent, jak również zastrzega sobie prawo wyboru między deklarantami. 62r

Zarząd Warsz. Wojenno-Medycznego Inspektora,

podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że w dniu 26 Stycznia (7 Lutego) 1888 r., o godzinie 11-ej zrana, odbędzie się w Kancelarji tegoż zarządu licytacja głośna bez przetargu, na dostawę dla Warszawskiego Aptecznego Składu, niektórych pakunkowych i gospodarskich przedmiotów.

Do licytacji będą dopuszczeni tylko ci, którzy mają na to prawo.

Oprócz głośnej licytacji będą przyjmowane na imię Warszawskiego Wojenno-Medycznego Inspektora opieczętowane deklaracje, z załączeniem vadium 20% summy licytacyjnej, to jest rs. 80, ze szczegółowym wykazem składanych pieniędzy, oraz świadectwo na prawo handlu.

Deklaracja i prośba, winny być napisane na stemplu zwyczajnym ceny kop. 80, które zarazem z vadium będą przyjmowane tylko do godziny 11-ej zrana, w dniu do licytacji przeznaczonym.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane codziennie w Zarządzie od godziny 10-ej do 2-ej po południu, wyjąwszy Niedziel, świąt uroczystych i dni galowych.

Czasowo pełniący obowiązki Wojenno-Medycznego Inspektora, Radca Stanu **Łukomski**.

2514r Referent Radca Kolegjalny **Ditt**.

BRUKSELA 1888.

Wielki Międzynarodowy

Wyścig nauk i przemysłu

Wystawa powszechna

pod protektoratem J. K. M. króla belgijskiego i honorowem prezesostwem J. K. Wysokości hrabiego Flandrji.

1888. Maj—Listopad. 1888.

Nagrody pieniężne, medale i dyplomy, aż do wysokości **500,000 fr.**

Z wystawionych przedmiotów zakupionych będzie za wygranych **1000000 fr.** na loterję przez rząd belgijski potwierdzoną.

Listy adresować należy do delegowanego przez oddział russki p. G. Bornhaupt, 22, rue des Palais, Bruxelles, lub do p. **J. Edwarda Litten, w Warszawie, plac Warecki № 4.** 2161R

Leichner's Fettpuder 11R

TŁUSTY PUDER LEICHNER'A.

Cena pudełka rs. 1.

Najlepszy puder na wieczory, również i na dzień!—Nie widoczny na skórze! Środek kosmetyczny dla upiększenia skóry!

Szminki teatralne!

Róż, Blansz i ołówki do brwi!

Na składzie we wszystkich perfumerjach i składach materjałów aptecznych

L. LEICHNER, Berlin, dostawca Teatrów Belgijskich i Dworu.

Skład główny dla Rossji u **W. Auricha w Petersburgu, Stremiennaja № 4.**

Dra LENGIEL'A

BALSAM BRZOZOWY,

analizowany i uznany przez Władze Lekarskie w Petersburgu i Moskwie.



Sam sok drzewny, otrzymywany z brzozy, przez wywiercenie pnia tejże, od najdawniejszych lat jest jaknajdoskonalszym środkiem upiększenia twarzy; przerobiony zaś według przepisów wynalazcy, wywiera skutki prawdziwie zadziwiające. **Pociera się nim wieczorem twarz lub inne miejsca skóry, nazajutrz już naskórek się wygładza, przez co płeć staje się nadzwyczaj białą i delikatną.**—Balsam ten wyrównywa zmarszczki na twarzy, oraz znaki ospowe, nadając jej kolor młodości, skórze nadaje białość, delikatność i świeżość, usuwa w krótkim czasie piegi, plamy wątrobiane, czerwoność nosa, węgry i inne nieczystości skóry.—**Cena słoika** wraz z przepisem **rs. 1 kop. 65.—Dra Fr. Lengiel'a Mydło Benzoesowe, sztuka kop. 50 i 35.—Oppo-Pomada** (lepsza od Cold-Creamu) **rs. 1.**—Do nabycia we wszystkich perfumerjach, składach aptecznych i zakładach fryzjerskich, w Warszawie u pp. Lud. Spiess i Syn; skład główny dla całej Rossji u **W. Auricha** w Petersburgu, Stremiannaja 4. 6R.

HENRYK MELZER.

Interes komisowy Chmielu i Sadzonek Chmielowych

(w SAAZ CZECHY),

poleca:

przednie Sadzonki Chmielowe (Korzonki),

z najlepszych ogrodów chmielowych miasta Saaz, w starannym wyborze i najlepszem opakowaniu, na czas dostawy: 15 Kwietnia do 10 Maja, po cenach umiarkowanych.—Setki listów dziękczynnych od najmożniejszych producentów chmielu wszelkich krajów, zaświadczają wyborowość dostarczanych przezemnie Sadzonek chmielowych.

Informacje o uprawie i t. p., udzielam chętnie na żądanie. 2287R

Adres dla koresp. Skład komisowy wina, Erywańska 6.

KOMISOWA SPRZEDAŻ

detaliczna (na butelki)

Wszelkich WIN, KONIAKÓW, LIKIERÓW itp.

z Domów

Schröder & de Constans w Bordeaux,

Moët & Chandon w Epernay,

oraz **Cygar hawańskich** z domu

A. J. Reynvaan w Amsterdamie, 21R

odbywa się codziennie **w Składzie przy ul. Erywańskiej № 6,** od godziny 10-ej rano do 5-ej po południu, a w Niedziele i Święta do 12-ej w południe.

Wina wszelkie należycie wystałe, a stołowe począwszy od rs. 1 za butelkę.

Ceny umiarkowane, stałe.—Wybór wielki.—Cennik na żądanie.

Obstalunki zamiejscowe wysyłają się pierwszemi pociągami.—**Telefonu № 61.**

Adres dla telegramów: Maurycy, Warszawa



VÉRITABLE BENEDICTINE

PRAWDZIWY LIKIER BENEDYKTYŃSKI

Z KLASZTORU FÉCAMP WE FRANCYI

Wyborny, wzmacniający, trawiący, wzbudzający apetyt.

NAJLEPSZY ZE WSZYSTKICH LIKIERÓW



Wymagać należy zawsze etykiety czworograniastej u dołu każdej butelki zamieszczonej, i noszącej podpis Dyrektora głównego.

Prawdziwy Likier Benedyktyński znajduje się tylko w następujących składach które zobowiązały się piśmiennie nie sprzedawać żadnych naśladowanych podobnych produktów.

A. Stępkowski, Simon & Stecki, Kotecki & Schober, Kułakowski & Comp., Edmund Langner, Karol Lesisz, Aleksander Bocquet—Hotel Rzymski, J. Lijewski & Comp. A. Skorupski, Sowiński & Szulc, W. Nowicki—122 Marszałkowska, A. Roesler & Comp., P. Voigt & Comp., E. Szpądrowski—Podwal № 3, Izaak Margulies, Müller Władysław, L. Gout—Plac Bankowy i Nowy-Świat 37.











Zatwierdzona przez wyższą Władzę, największa w Warszawie 3

Szkoła żeńska damskiego krawiectwa i kroju bielizny,

Ksawerego Głodzińskiego,

Nowo-Senatorska № 2.—Zapisy na naukę kroju i szycia sukien, okryć i bielizny, przyjmuje każdodziennie, a wykład prowadzony bez przerwy, jak dawniej tak i teraz pod kierunkiem autora metody **K. G.**, nagrodzonego na wystawach, za najlepszą naukę i metodę kroju, przyznano mu patenta wynalazków: w Paryżu, Brukseli i innych stolicach; po ukończonym kursie wydaje świadectwa legalizowane przez starszych zgromadzenia krawców. Cena metody kroju sukien w języku Polskim wydanie 10 nowe i w przekładzie rossyjskim wydanie 12 świeżo pięknie opracowane, po rs. 3 kop. 50, linijka ułatwiająca bardzo naukę rysunku rs. 1 kop. 50, Metoda bielizny rs. 2.—Również każdodziennie przyjmują się wpisy na naukę w nowo-założonej szkole **w Kijowie,** róg Proreznej i Włodzimierskiej, **w Moskwie** Twierskaja na 18, **w Petersburgu** róg Newski, gdzie dojeżdżam, kieruję nauką, egzaminuję i wydaję świadectwa. **Program w broszurkach obszerniej objaśnia, na żądanie rozsyła się pocztą.—Uwaga. Przyjezdne Uczennice przyjmuje się i na mieszkanie**

Oryginalne tylko z poniższą marką.



NIE KASZLAJ.

Ekstrakt słodowy Miodowo-Zielisty i Karmelki

L. H. PIETSCH & Comp.

w Wrocławiu.

Każdy kaszel stać się może niebezpiecznym. Zwyczajny kaszel może się rozwinąć w koklusz, cierpienia krtani, zapalenie płuc, astmę i t. p. Nikt z kaszlących nie powinien być zupełnie spokojnym.

W liczbie wielu świadectw posiadamy także listowne podziękowania i błogosławieństwa:

Jego Świętobliwości Papieża Leona XIII w Rzymie.

Prócz tego, możemy okazać pisma dziękczynne od:

Jego Wysokości Księcia **Koburg-Gotha, Ernesta II.**

Jego Wysokości **Karola I, Księcia Rumuńskiego, Księcia Bismarcka,** od **Hrabiego Mołtkego** i t. d., i t. d., i t. d.

Cena za butelkę rs. 2 kop. 40.

Karmelki 30 i 50 kop.

Opakowanie i przesyłka liczą się oddzielnie.

Skład główny dla Rosji w **Petersburgu** u W. Auricha, Stremianna № 4, w **Warszawie** u L. Spiessa i syna, Plac Teatralny, obok kościoła PP. Kanoniczek. 45R

Jest do odstąpienia zaraz

zakład naukowy żeński

2-klasowy, b. dobrze prosperujący, na prowincji. Wiadomość: biuro nauczycielskie Łuczyńskiego, Krakowskie-Przedmieście № 59, wprost resursy obywatelskiej. 83R

LODOWNIA

długości około 8, a szerokości 5½ łokcia, jest do wynajęcia od każdego czasu. Wiadomość w magazynie Braci Lesser. Rymarska Nr 12. 182R

Zagraniczna Fabryka

Kreplisów

przy ulicy Senatorskiej № 19, naprzeciw p. B. Herse, połeca:

Kreplisy od 6 kop. za łokieć do najstrojniejszych.
Wolanty do sukien od 10 kop.
Żaboty od 40 kop. **Fartuszki** od 50 kop.
Woalki od 16 kop. za łokieć.

32 **A. Brochocki.**

Sklep

w najruchliwszym punkcie miasta wraz z **trzema pokojami i kuchnią,** z całkowitym pięknem urządzeniem, zdatnem na Magazyn Mód, jest zaraz do odstąpienia. Wiadomość w kiosku na Zielonym Placu. 79

Ulica Ciepła Nr 7, m. 2.

Antoni Credo

KRAWIEC MĘZKI, 78

przyjmuje wszelkie obstalunki i reperacje w zakres krawiectwa wchodzące.

Tanio i dobrze!

DOM

do sprzedania, bez pośrednictwa, z wolnej ręki, przy ulicy Świętokrzyskiej № 3/1345 lit. b. — Wiadomość u właściciela domu. 28

PIOTR ŚLIŻYŃSKI udziela lekcyj tańców salonowych u siebie w domu, sposobem najkrótszym, wyucza w 20-tu lekcjach 6-ciu tańców najpotrzebniejszych. **Krakowskie-Przedm. № 73.** 29

Szanowne Panie! korzystajcie z rzadkiej niebywałej okazji! Otóż od dziś odbywa się wielka sprzedaż Partyj towarów oddanych w komis przez moskiewskiego fabrykanta, do sprzedaży detalicznej po cenach niepraktykowanie tanich, a mianowicie:

3000 ar. **Atłasów jedwabnych** szerokich na kołdry, bordo, niebieski, ponce, amarantowy.
2800 ar. **Atłasów** różnych kolorów, na suknie i do przybierania sukien.
3000 łokci **Kaszmirów czarnych** wyborowych, niebywałej piękności, na suknie i dolmany.
2000 łokci **Kaszmirów białych** na balowe i weselne suknie.
8000 łokci **Materjałów wełnianych** na suknie, po 10, 20, 30, 35, 40, 50 i 65 kop.
800 **Kołder** wełnianych bajowych ciepłych, od Rs. 2.
200 **Kołder** watowych na świeżej wacie, satynkowe, od Rs. 3 k. 50.
300 **Kołder** (kap) na łóżka, rypsowe jedwabiem szyte, po Rs. 3 k. 50.
1000 **Patarafek** do szklanek i waz po 15 i 20 kop.
300 **Kaftaników** trykotowych hygienicznych, po 85 kop.
300 sztuczek **Płótna** krajowego (webki) po 30½ łokci, Rs. 4.
2000 łokci **Kortów** (Soleuil), prześliczne kolory w prążki, 2½ łokcia szerokości, Rs. 1.
100 **Dywanów** wojłokowych pięknych.
300 tuzinów **Ręczników** adamaszkowych, pięknych, długości po 2½ łok. po Rs. 1 k. 80 za pół tuzina.

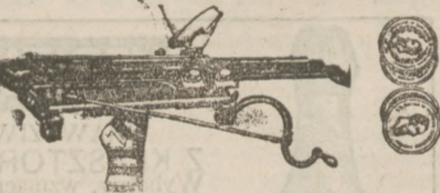
Sprzedaż ta odbywa się w Głównym Składzie fabrycznym na Krakowskiem-Przedmieściu № 62 nowy, w gmachu Dobroczynności, w byłym sklepie żyrardowskim. 31

Złoty Medal 1885 r.

KASSY ogniotrwałe **Roberta Bohtego,** **Nowy-Świat № 34.**

SPECJALNA FABRYKA

nagrodzona Medalami na wystawach: Europejskich i Amerykańskich. Wyrób pierwszorzędny.—Ceny nizkie, znaczny wybór.—Cenniki z rysunkami wysyłają się bezpłatnie. 3R



MASZYNY do **Szycia** i do **POŃCZOCH.** najlepszej konstrukcji, z gwarancją, stanowiące dobry i korzystny zarobek. Sprzedaje na **tygodniowe** lub **miesięczne raty.**

1961 **Główny Skład Maszyn Julian Berg, Mazowiecką, nr. 16.**

OSTRYGI z NIEUPORT

codziennie świeże w Handlu Win i Delikatesów **Ant. Stępkowskiego,** **Wierzbowa Nr 9.** 12

Skład Węgli, Drzewa i Cementu

K. Gagatnickiego,

ul. Pańska № 70. — Telefonu № 587.

Za korzec Renarda kop. 90, korzec węgli drzewnych kop. 90, sążeń drzewa sosnowego rs. 15, ¼ sążnia rąbanego rs. 4.15. 2229

Kalendarz do zrywania kartek

Kalendarz ścienny ozdobny,

Kalendarz ścienny biurowy,

Kalendarzyk kieszonkowy,

Notatki dzienne na cały rok

wyszły nakładem **składu papieru**

WŁADYSŁAWA BEDNAWSKIEGO,

przy ulicy Miodowej № 2, w domu p. Buyno,

i są do nabycia tak u wydawcy, jakoteż we wszystkich księgarniach. 2183

Najwyżej zatwierdzone

Towarzystwo Wzajemnego Ubezpieczenia na Życie

„NEW-YORK,”

Założone w 1845 roku.

Warunki Ubezpieczenia i Kontroli zostały zatwierdzone przez P. Ministra Spraw Wewnętrznych 21 Października 1887 roku.

Kapitał gwarancyjny najzupełniej zrealizowany wynosił w dniu 1-m Stycznia 1887 r. **161,100,224 rubli.**

Towarzystwo złożyło do Banku Państwa 500,000 rubli tytułem kaucji (w Listach Pożyczki Wewnętrznej z roku 1837 wartości nominalnej 600,000 rubli).

Osobny prawem przepisany fundusz rezerwowy składa się do Banku Państwa, jako gwarancja Ubezpieczeń, w Cesarstwie i Królestwie zawartych.

Czynności Towarzystwa i unormowanie funduszu rezerwowego podlegają czynnej kontroli Rządu Russkiego.

Wszelkich objaśnień udziela Biuro Towarzystwa w Warszawie, Plac Saski Nr 5.

DYREKTOR na Rossję Południową i Zachodnią **L. WERNER.**

Reprezentant na Królestwo Polskie **K. RADKIEWICZ.** 2382R

TOWARZYSTWO PRZEMYSŁOWO-LEŚNE

otworzyło

Skład desek i drzewa budowlanego

przy ulicach:

Prostej, Waliców i Ceglanej,

zaopatrzony stale we wszystkie gatunki drzewa kantowego sosnowego, jak również deski, oraz bale sosnowe, dębowe, jesionowe, bukowe i t. d.

Składy w Alei Jerozolimskiej i na Solcu, pozostają jak dotąd.

Wszystkie Składy posiadają Telefon. 1073R



Oprócz Win Krymskich i Kaukazkich poleca

KONIAKI KURACYJNE

wyborowe, przez lekarzy zalecane

WINA ZAGRANICZNE

w różnych gatunkach.

Porter oryginalny Angielski.

Ceny umiarkowane. 1998R



Mączka Nestla do karmienia dzieci.

Cena puszki rs. 1 kop. 15.

MLEKO zgęszczone NESTLA.

Cena puszki kop. 85.

We wszystkich **Składach Aptecznych i Aptekach w Warszawie i na prowincji.**

Główny Agent na Rossję *Alexander Wenzel*

UWAGA. Za prawdziwość mączki i mleka, odpowiadam jedynie w puszkach, zaopatrzonych niebieskim stemplem i podpisem Aleksandra Wenzla, agenta na całą Rossję. 2000R

HENRYK NESTLÉ w Vevey (Szwajcarja).

WEŁNIARSTWO!!!



Pewną i dobrą ochronę od zimna i upałów daje **prawdziwa** normalna bielizna

Prof. med. D-ra G. Jaegera,

wyrabiana przez

JULJUSZA PANZERA,

Jedynego na Cesarstwo Russkie przez Prof. D-ra Jaegera ze Sztutgardu, koncessjonowanego fabrykanta.

Fabryka i Kantor w Łodzi,

Skład i sprzedaż detaliczna w Warszawie,

Wierzbowa Nr 1, róg Kotzebue.



Prof. Dr. G. Jaeger. 80R

Skład Płótna Jarosławskiego

pod firmą

„MAGAZYN MOSKIEWSKI,"

Bielańska № 7, w Hotelu Krakowskim.

Co tydzień otrzymuje świeże transporty:

Płótna Jarosławskiego na koszule i prześcieradła, do 3 arsz. szerokości.
Garniturów na 6, 12, 18 i 24 osób, białe i kolorowe.
Płótna szarego i drelichu na rolety.
Ręczników do twarzy, kąpielowych i kuchennych.
Chustek płóciennych, batystowych i jedwabnych.
Pończoch, Skarpetek, bawełnianych, nicianych i z fil d'écosse i wełniane.
Madepolamu, Szyrtyngów, Kretonów, Kreasów, Pik, Nansuków, Kanifasów, Barchanów, różnej szerokości i t. d., które sprzedaje po cenach fabrycznych.
Kołdry: sławuckie, watowe, wełniane i atłasowe.
Koszulki i Kalesony wełniane, bawełniane i fil-d'écosse.
Bielizny mezkiej i damskiej z płótna i materjałów baweln. po cenach nizkich.

Zamówienia na wszelkiego rodzaju **bieliznę i wyprawy** z płótna, madapolamu i innych materjałów, Magazyn przyjmuje i wykonywa szybko i jak najdokładniej.

Atłas w różnych kolorach, specjalnie na kołdry, po cenach fabrycznych.
KOSZULKI i KALESONY czysto wełniane, systemu **profesora Jaegera,** oraz **KOŁDRY** ze słynnej fabryki **Komihau & K°, z okazji sprzedają się bardzo tanio.**

Firma poręcza za dobroć towarów kupionych tylko

w Magazynie Moskiewskim

Bielańska № 7, w Warszawie. 81R

FABRYKA

Farb, oraz Werniksów drukarskich i litograficznych

E. A. GLEITSMANA w Griwie,

zawiadamia niniejszem, iż wyłączną sprzedaż swoich wyrobów na Królestwo Polskie, oraz na Południowo-Zachodnie gubernje Cesarstwa, powierzyła

PP. Jakóbowi Fajans i S-ce

W WARSZAWIE.

Griwa w Grudniu 1887 r.

E. A. Gleitsman.

Powołując się na powyższe ogłoszenie, mamy honor podać niniejszem do wiadomości Szanownych Konsumentów, iż stale utrzymujemy na składzie znaczny wybór wszelkich **Farb,** oraz **Werniksów** dla Drukarń i Litografij, które po cenach fabrycznych polecamy.

Jakób Fajans i S-ka.

2468R **Warszawa, Rymarska № 8.**

Prywatne Progimnazjum Żeńskie

Marji Bielozierskiej,

ulica Wspólna № 16,

przyjmuje Uczennice przychodnie i Pensjonarki. 2213

Lohse'go Konwaljowa Woda kolońska

z silnym długotrwałym zapachem,

zaleca się szczególniej przez **charakterystyczny i ulubiony aromat swój,**

Rozpyla, odświeża i czyści powietrze w pokoju.

GUSTAW LOHSE, Berlin, 46 Jaegerstrasse,

Perfumer Nadworny J. C. M. Cesarzowej Niemiec.

Dostawca Nadworny J. Ces. Król. Wysok. Następczyni Tronu Niem. i Pruss.

Do nabycia w Warszawie, u pp.: Alexander & Marceli, Aleksander Lipink, W. B. Śniechowski i t. p. 2299R

DOULTON & C°

Londyn—Paryż—Warszawa.

INŻYNIERZY sanitarni i fabrykanci różnych urządzeń w domach, jak: **filtrów,** zlewów i t. d.

Magazyn oświetlony jest gazem **Albo-Karbonowym.**

W Magazynach, składach i t. p. używających gazu albo-karbonowego oświetlenie gazowe jest silniejsze i płomień bielszy, jednocześnie osiąga się mniejsze spożycie gazu, przez co zyskuje się na oszczędności. Zastosować się daje i do zwyczajnych brennerów. 1848R

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 30 Grudnia (11 Stycznia) 1887/8 r., o godzinie 12-ej w południe, **odbędzie się** w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in minus,** przez opieczętowane deklaracje,

na budowę parkanu drewnianego na Cmentarzu Brudnowskim,

od summy anszlagowej 475 rubli.

Warunki licytacyjne, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym **Magistratu,** szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jakoteż wzór do deklaracji, **wydrukowane zostały** w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 2417r

Nauka i wychowanie.

Angielskiego języka lekcje udziela nauczyciel H. Berger. Świętokrzyzka 27, mieszkania 14, od 2—4. 86

Francuzka bona potrzebna na stałe, lub demi-place. Świętokrzyzka 16, m. 16. 334

Kilkanaście guwernantek i bon różnej narodowości i stopni wykształcenia, jest do umieszczenia zaraz. Rządcy dóbr, leśniczy, gorzelani i inni oficjaliści zaopatrzeni w dobre świadectwa poszukują posad. Biuro nauczycielskie Łuczyńskiego Krakowskie-Przedmieście № 59, wprost resursy obywatel. 54

Lekcje muzyki i teorji udziela nauczycielka posiadająca patent Warsz. Muzycz. Instytutu. Bliższa wiadomość: Rymarska 6—8, mieszkania 14. 378

Niemieckiego z konwersacją udzielam za upoważnieniem władzy. Marszałkowska 120—7. 415

Nauczyciel były gimnazjalny, nie drogi, znający francuzki i niemiecki, potrzebny. Senatorska 31, mieszkania 3. 136

Potrzebna nauczycielka z patentem, dla udzielania korepetycji dziewczynce trzeciej klasy, pensja pięć rubli miesięcznie. Leszno 13, mieszkania 6. 362

Pożądaną jest panienka, do wspólnej nauki. Żurawia 7, mieszk. 8. 46

Student gruntownie znający języki starożytne: russki, niemiecki, udziela lekcyj, oraz korepetycyj. Biuro ogłoszeń, Senatorska 36. 49

Student poszukuje korepetycyj za obiady. Szpitalna 12, m. 16. 198

Student uniwersytetu, posiadający gruntownie języki starożytne, russki, matematykę, udziela lekcyj. Zielna 27, m. 10. 149

Student uniwersytetu, russki, doświadczony korepetytor, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Nowogrodzka № 17—18 129

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Chmielna 32—7. 205

Posady i prace.

Gorzelany może znaleść posadę. Wiadomość Bracka № 22, m. 12, rano od godziny 9 do 10. 201

Gospodyni umiejąca gotować, potrzebna na wieś. Nowosenatorska, hotel Litewski № 1. 422

Kucharka specjalnie znająca się na kuchni poszukuje miejsca zaraz. Ulica Nowomiejska № 1, m. 18 385

Młoda osoba, wykształcona, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Nowy-Świat № 7, mieszkania 11. 41

Niemka bona młoda, poszukuje miejsca do dzieci. Bracka № 9, mieszk. 12. 376

Osoba młoda, poszukuje miejsca za pannę lub gospodynię. Oboźna № 4, m. 11. 275

Ogrodnik, który praktykował za granicą, posiadający chlubne świadectwa, poszukuje posady w Królestwie lub Cesarstwie. Oferty uprasza się nadsyłać Mokotowska № 35, rządcy domu p. Kowalskiemu. 43

Osoba umiejąca krawiecczyznę, poszukuje roboty w domach prywatnych. Wspólna № 16, m. 7 lit. a. 363

Osoba w średnim wieku, z dobrej rodziny, znająca gruntownie gospodarstwo miejskie i wiejskie, poszukuje miejsca do zarządu domu. Wiadomość ulica Senatorska № 10, mieszkania 24. 353

Osoba młoda, poszukuje miejsca kasjerki, Zielna № 13, m. 5, od godz. 2—4. 409

Osoba znająca krój, krawiecczyznę, maszyny, poszukuje zajęcia. Oboźna № 10, mieszkania 14. 407

Panny uzdolnione i do nauki potrzebne są zaraz do roboty dżetowej, krosienkowej.— Leszno 71, mieszk. 19. 416

Potrzebne panny do staników i upięć za dobrem wynagrodzeniem, tylko kompletnie uzdolnione zgłaszać się mogą. Nowy-Świat № 25, m. 3. 351

Potrzebna maszynistka do bielizny męzkiej zaraz. Mostowa № 16, mieszkania 18, w sieni gdzie felczer. 348

Potrzebną jest osoba uzdolniona do krawiecczyzny. Długa 28, m. 7. 347

Poszukuje się panien przystojnych, jako kelnerki do restauracji do Białostoku. Wiadomość, Nalewki 41.—Lewin. 370

Potrzebne są panny do maszyny, do dziurek i do wykończania staników trykotowych. Ulica Zakroczymska № 15, wiadomość u stróża. 391

Panna z Poznańskiego, znająca krawiecczyznę, bieliznę, oraz gospodarstwo domowe, poszukuje miejsca. Wiadomość: Wilkanowicz, przez Pniewo, w Opocznie. 360

Potrzebnym jest inkasent do piekarni z kaucją lub dobrą gwarancją i znający dokładnie prowadzenie ksiąg rachunkowych — Wiadomość u B. Żelichowskiego na Elektoralnej № 17, od 5—8 wieczór. 210

Rubli 100 za wyrobienie odpowiedniej posady w Warszawie, na prowincji lub w Cesarstwie młodemu człowiekowi, posiadającemu patent szkoły handlowej Kronenberga, Wiadomość Nowolipki 25. Najmanowicz. 279

Rutynowany buchalter-korespondent, ze świadectwami pierwszorzędnych domów tut. szuka posady. Oferty do fabryki kapeluszy Swiętojerska 16. 338

Służąca z niemieckim językiem, z dobremi świadectwami, otrzyma posadę. Hortensja № 5, m. 6. 354

U pojedynczej osoby poszukuje miejsca do zarządu domu lub do dzieci, zaraz, młoda panna, moralna, mało wymagająca. Adresować: Kantor Kurjera Warszawskiego „Wzgląd". 381

Ucznia poszukuje zaraz handel win i towarów kolonialnych, tenże musi mieć wieku od 16 do 18 lat, z prowincji pozostawia się pierwszeństwo. Elektoralna № 30. 389

Zdolne podręczne i do nauki krawatów potrzebne zaraz. Ogrodowa 5, m. 9. 404

Kupno i sprzedaż.

Dywany, kołdry, serwety, chodniki, obicia meblowe, największy wybór! „najlepiej kupować" w głównym składzie Giełżyńskiego, Marszałkowska 137. 6

Do sprzedania dwie ogarzyce za przystępną cenę. Wiadomość w cukierni za rogatkami powązkowskiemi. 266

Dubeltówka tanio do sprzedania. Pawia № 51, mieszkania 28. 335

Do sprzedania suknia wizytowa, nowa. Sklep Nelly. Szpitalna 1. 408

Fortepian bardzo dobry Hoffera rs. 260, hotel Angielski № 76 mieszkania. 413

Fortepian piękny, silnej budowy, tanio. — Krakowskie-Przedmieście № 17, mieszkania 6, czteropiętrowa oficyna. 414

Fortepian Hofera prawie nowy sprzedaje, wydzierżawiam najprzystępniej. Jerozolimska 25. Strzelecki. 406

Fortepian krótki silnej budowy, z blatem metalowym, szprejcami rs. 90, z powodu wyjazdu sprzedaje. Świętojańska № 8, mieszkania 3. 403

Fortepian za 55 rs. krótki, silnej budowy. Nowolipki 60, m. 4. 401

Futro niedźwiadki używane tanio do sprzedania. Nowogrodzka 17, m. 17. 124

Fortepian machoniowy Krall Seidlera, do sprzedania za rs. 85. Świętokrzyska 26, mieszkania 15. 399

Faeton surowy, z wykończeniem kowalskiem, do sprzedania. Chłodna № 32, mieszkania 5. 386

Fortepian czarny, krótki, w dobrym stanie do sprzedania za rs. 75. Chłodna 20. Pracownia kapeluszy. 337

Fortepian zagraniczny, mało używany, krótki, 7 oktaw za rs. 280. Królewska 17, mieszk. 6. 22794

Fortepian palisandrowy, garnitur mebli i wiele innych sprzętów do zbycia za bardzo nizką cenę. Twarda 18, mieszk. 5. 261

Fortepian do sprzedania za rs. 170. Ulica Wilcza dom № 37, mieszkania 6. 310

Futro szopy, płaszcz, w dobrym stanie za rs. 35, do sprzedania. Hoża 47, m. 11. 300

Garnitur mebli, łóżka, szafy, tualeta, kredens, stół, krzesła, biurko, otomana, szeslong. Świętokrzyzka 39, m. 2. 394

Garnitur mebli, łóżka szafy, szeslong, kredens. stół, krzesła, Szpitalna 5, m. 1. 144

Indyki tuczone, chleb wiejski. Chmielna 15, mieszkania 1. 280

Kaczki bite po kop. 40. Widok № 5, mieszkania 1. 370

Kołdry watowe, trwałe i ciepłe, wata bardzo piękna po rs. 5.50, 6, 7.50, 9, 10 do 12 rs., rekomenduje magazyn pościeli S. Wrotnowskiego, ulica Czysta № 2, wprost hotelu Europejskiego. 263

Lampa salonowa z sześcioma świecznikami do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście 32, obok kościoła Opieki św. Józefa. 106

Mopsy młode, czystej rasy, b. piękne, do sprzedania. Hortensja № 5, stróż Józef wskaże. 298

Masło litewskie na sposób holsztyński, na pudy i funty do sprzedania. Ulica Żórawia № 43. 294

Mopsy do sprzedania w Zamku na placu Zygmunta, nazwisko Schenk. 164

Meble: garnitur salonowy, krzesełka fantazyjne, kolumny, kandelabry, urządzenie jadalni dębowe, szafy, łóżka, umywalnia, tualeta, otomana, biurko, bibljoteka, garnitur gabinetowy, szafka lustrzana, żardinierki, lustra, do sprzedania, Marszałkowska 119, na dole, w drugiej bramie, mieszk. № 15. 324

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslong, firanki. Ulica Marszałkowska № 111 w bramie, 1-e piętro, m. 10, między Złotą a Chmielną. 29

Meble garnitur czarny utrechtem kryty, orzechowy welwetem kryty, szafy, biuro dębowe, ottomana i różne meble do sprzedania. Mokotowska 59, przy placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 225

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslong, firanki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 390

Meble, garnitury, szeslongi, otomany, szafy, lustra, kredensy, tualety i inne po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedm. 10, m. 4. 400

Meble po zwiniętym magazynie: rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne, za bezcen. Róg Nowego-Światu, dom Schlagera, wejście z Wareckiej № 1, stróż wskaże. 410

Meble z kilku pokojów za bezcen. Złota 29, stróż wskaże. 411

Sprzedaje fortepian 128 rs., łóżko meblowe rs. 12. Krucza 29, mieszk. 4. 343

Serwantka z kolekcją ptaków i inne przedmioty, do sprzedania. Chmielna № 82, mieszkania 1. 364

Szuba, niedźwiedzie, nowa na wzrost dobry, do sprzedania. Podwale 5, m. 3. 366

Sprzedaje, kupuje starożytne meble, bronzy, porcelanę, materje, sztychy. Róg Brackiej—Jerozolimskiej. Petter. 340

Wialnia (model), do sprzedania. Wiadomość Chmielna № 70, m. 20. 51

Wina węgierskie i inne uznanej dobroci w handlu J. Korneckiego, Nowy-Świat 36. Pokoje gościnne, gabinety. 3090

Z powodu śmierci męża wyprzedaje różne meble tanio. Bednarska 19, m. 10. 375

Z powodu żałoby sprzedaje się za bezcen suknię wieczorową. zupełnie świeżą. Bracka № 17, m. 23. 339

Zegarek remontuar męzki, bransoleta granatkami wysadzana, pierścionki, wszystko złote, lampa gazowa. Podwale 10, m. 3. 352

Z powodu zaszłych wypadków jeszcze do sprzedania kredens, szeslong, szafka, komoda, stoliki, figury. obrazy, bielizna, garderoba. Nowogrodzka 21, mieszk. 12, od 11 do 4 godziny. 397

Zegary, bronzy, lustro weneckie, obrazy stare, skrzypce włoskie, viola d'amore, do sprzedania. Krucza № 3, mieszkania 1, od godziny 1—4. 112

3 szafy orzechowe, sprzedaje stolarz. Ulica Chmielna № 16. 141

Interesa handl. i majątk.

Bardzo korzystne kupno spożywczego sklepu na Marszałkowskiej, koło kolei. Wiadomość Mokotowska 55, m. 12. 388

Cukiernia w gubernialnem mieście do sprzedania. Wiadomość w składzie herbaty, Chmielna 24, od 11 do 1. 350

Do sprzedania sklep spożywczo-dystrybucyjny. Plac św. Aleksandra № 13. 344

Do sprzedania sklep wiktuałowy zaraz z powodu wyjazdu. Marszałkowska 90. 368

Do sprzedania zakład introligatorski na pryncypalnej ulicy z zupełnem urządzeniem i wyrobioną klijentelą. Wiadomość kiosk przy Koperniku. 47

Dystrybucja za 140 rs. zaraz do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście 60. 416

Do wydzierżawienia piwo i przekąski w szynku dla fachowej pojedynczej osoby.— Ulica Gołębia № 12. 187

Dla markierów. Bilard w dzierżawę na dobrych warunkach. Nowy-Świat № 46, w kawiarni. 281

Kawiarnia do sprzedania zaraz. Ulica Gołębia № 13. 23

Korzystny interes jest do odstąpienia za rs. 3,500, któren prowadzić może najlepiej kobieta. Wiadomość w biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 3194

Mający 1,500 do 2,000 rs., otrzyma zajęcie z pensją, procent z kapitału i gwarancję takowego. Oferty pod lit. W. R. 9, w kantorze Kur. Warsz. 421

Magazyn mód w dobrem miejscu do odstąpienia zaraz. Wiadomość Daniłowiczowska № 14, m. 26, od godziny 10-ej zrana do 1 po południu. 7

Osoba samotna, posiadająca kilka tysięcy rubli, potrzebna jest do wspólki do interesu pewnego i korzystnego, jaki jeszcze w Warszawie nie egzystuje, może mieć mieszkanie i życie, kapitałem zaś sama będzie rządzić. Oferty w Kurjerze J. K. 182. 365

Poszukuje się wspólnika lub posiadającego 2 do 5,000 rs. gotówki do interesu bez konkurencji. Oferty pod lit. P. 25. B. 420

Piekarnia do sprzedania ze sklepem, gospodami i rekwizytami, za przystępną cenę. Oferty proszę złożyć w kantorze Kurjera pod literami J. D. 355

Rubli 7,500 potrzebne na pierwszy numer hypoteki na prowincji. Oferty pod lit. X. Y. w kantorze Kurjera Warsz. 262

Rubli 6,500 potrzebne do spłacenia sumy działowej. Wiadomość u rejenta Sobolewskiego. 91

Sklep wiktuałów do sprzedania za cenę przystępną. Nowolipie № 8. 22115

Sklep wiktuałów do sprzedania z powodu zmiany interesu. Mostowa 28. 92

Sklep wiktuałów do sprzedania bardzo tanio. Pawia № 98. 312

Sklep wiktuałów jest zaraz do sprzedania z powodu interesów familijnych. Ulica Wilcza № 39. 380

Skład węgli do odstąpienia zaraz, komorne tanie. Wiadomość w kawiarni ulica Śliska № 32. 330

Sklep spożywczy z dystrybucją do sprzedania każdego czasu. Zielna 4. 333

Sklep mydlarski w dobrym punkcie, do odstąpienia zaraz. Wiadomość w składzie p. Kronenberg. Żelazna brama № 6. 418

Sklep kolonjalny z dystrybucją, materjałami piśmiennemi, do sprzedania za rs. 700, Świętokrzyzka № 16. 417

Zaraz do sprzedania wiatrak 1-cylindrowy, piekarnia, zabudowanie, 6 mórg ziemi, za bardzo przystępną cenę. Mszczonów, ulica Rawska, stacja Ruda Guzowska. Wiadomość na miejscu. 342

Lokale.

Belle-etage'u gmachu teatralnego, mieszkania № 18, każnego czasu pokój duży, meblowany, opałem, samowarem, usługą, na ratusz widokiem. 22899

Do wynajęcia zaraz 8 pokojów, kompletnie umeblowanych w Alejach Jerozolimskich. Wiadomość: hotel Brühlowski, u szwajcara. 260

Dwa pokoje umeblowane, razem lub pojedyńczo, z wspólnym przedpokojem, może być z usługą, samowarem, zaraz do wynajęcia. Hoża 38, 11. 28

Do wynajęcia zaraz, na 1-m i 2-m piętrze, od frontu, 6 pokojów z balkonem; 7 pokojów, przedpokój, z wszelkiemi wygodami. Ulica Hoża № 5. 22896

Do wynajęcia zaraz pokój z meblami, opałem, usługą i samowarem, za rs. 8 miesięcznie. Ulica Żurawia № 7, m. 7. 100

Do wynajęcia zaraz pokój, z osobnem wejściem, z meblami, usługą i samowarem, (może być i stołem). Wiadomość: róg Królewskiej i Krakowskiego - Przedmieścia (w kiosku). 131

Dwa pokoje z przedpokojem wspólnym, przy familji, do wynajęcia zaraz. Złota 29, mieszkania 14. 110

Dwa pokoje umeblowane do wynajęcia, od frontu, na 2-giem piętrze. Ulica Świętokrzyzka № 14, mieszk. 5. 405

Jest do wynajęcia przy ulicy Wareckiej № 1, sklep z pokojem. Może być na szynk, albo na jaki inny interes, oraz na miejscu i urządzenie sklepowe. 345

Nowolipki 27, mieszkania 5. Pokój dla inteligentnego człowieka (izraelity), zaraz. M ędzy 3-ą a 5-ą codziennie. 402

Pokoje meblowane, samowar, usługa, 8—10 rs. miesięcznie. Włodzimierska 2. 36

Pokoik z przedpokoikiem, schowankiem, oddzielnem wejściem, na parterze, od frontu. Wilcza № 30, m. 1. 270

Pokój obszerny z niszą, zaraz do wynajęcia, bez mebli. Krakowskie-Przedmieście 32, obok kościoła Opieki św. Józefa. 105

Pokoje kawalerskie na 1-m piętrze, od frontu, z opałem i usługą, do wynajęcia zaraz. Marszałkowska 114, róg Złotej. 3

Pokój do odnajęcia, umeblowany, z obiadami. Hortensja 5, m. 7. 358

Pokój do wynajęcia, z całodziennem utrzymaniem. Wiadomość: Bracka 8, w sklepie pieczywa. 349

Pokój umeblowany, przy familji jest do wynajęcia. Smolna 24, m. 7. 372

Pokój umeblowany, przy familji, może być z całodziennem utrzymaniem. Ulica Krucza 15, 4. 359

Przyzwoite pomieszczenie, dla współlokatorki, z całodziennem utrzymaniem. Wiadomość: Bracka 8, mieszkania 14; tamże egzercytować się można, na dobrym fortepianie. 367

Sześć pokojów z dużym salonem, kuchnią i wszelkiemi wygodami gospodarskiemi do wynajęcia. Bracka 18. Tamże stajnia i wozownia. 89

Salon od frontu, z meblami, opałem, usługą, może być i stołem. Chmielna 10, mieszkania 4. 226

Studentowi uniwersytetu potrzebny w stronach: Żabiej, Granicznej, Królewskiej pokój oddzielny, z opałem i usługą, przy porządnej familji. Dzika 26, m. 3. 357

Salon lub pokój suchy, obszerny, widny, może być przyzwoicie umeblowany, opał, usługa. Krakowskie-Przedmieście № 17, m. 6, cztero-piętrowa oficyna. 412

Sklep z dwoma pokojami, przy ul. Wierzbowej, z urządzeniem lub bez takowego, jest do odstąpienia w każdym czasie. Wiadomość u portjera hotelu Angielskiego. 251

Zaraz pokój z osobnem wejściem, głównemi schodami, drugie piętro, № 9 Chmielna, gdzie Belle-vue. Wiadomość u rządcy domu. 45

Doniesienia rozmaite.

Dżetowe przybrania do sukien. Obstalunki przyjmują się. Ceny przystępne. Nowa Praga, ulica Fabryczna № 71. — M. Rubinowska. 53

Dnia 1 stycznia 1888 r. zgubiono zegarek czarny, ze złotą dewizką. Łaskawy znalazca raczy odnieść do hotelu Brühlowskiego pod № 59, za sowitą nagrodą. 336

Grywam na wieczorkach i balach. Wiadomość w magazynie mód, ulica Długa № 2 domu. 369

Mamka młoda, ze świeżym pokarmem na Woli, w domu p. Michała Szczecińskiego № 59, wiadomość u stolarza Jakoblewa, 2-gi dom za koleją Obwodową. 361

Mamka z obfitym pokarmem bez długu. Nowiniarska № 14, u stróża. 398

Przy ulicy Chłodnej № 20, został skradziony pugilares z 3 kwitami, jeden z banku handlowego na 175, weksel co oddany do inkasy; 2 od lombardu przy Królewskiej № 39 za № 7429; 3 na 28 rs. wystawca J. Mejer, żyro Zaborowskiego. 290

Przyjmuję zamówienia na wieczorki tańcujące. Wielka № 45. Fabryka fortepianów. 396

Straconą lornetkę „Berenta" 6 stycznia przy placu Teatralnym, łaskawy znalazca raczy odnieść za wynagrodzeniem, na ulicę Kruczą, pod № 49, mieszk. 11. 392

Szal turecki, pozostawiono w sankach, lub zgubiono d. 5 b. m. w przejeździe z Krak.-Przedmieścia Czystą, placem Saskim, Mazowiecką, Szpitalną do Chmielnej. Znalazca zechce łaskawie zwrócić za nagrodą. Chmielna № 21, do właścicielki. 371

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 27 Декабря (8 Января) 1887 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).